Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 94. — ROK XXXVI.

ŚRODA

10. KWIETNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.035 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesiecznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY REDAKCJA NR. 190 — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4405.

Dno.

Przy czytaniu artykułu „Dno oka" odczuwamy mały żal do cenzury, że nie stosuje do nas rygorów dekretu prasowego w taką życzliwą oględnością, jak wobec publicysty, noszącego tytuł Marszałka Polski. Żal ten kompenzuje się jednak zadowoleniem, że dzięki tej oględności mogliśmy poznać obecne nastroje ministra wojny, obecne jego myśli, uczucia i pragnienia, słowem, prawdziwe dno jego duszy.

W artykule J. Piłsudskiego uderza zupełna szczerość. Autor nie hamował się przy spisywaniu swych „wrażeń chorego człowieka" żadnemi względami, nie myślał o wrażeniu, jakie artykuł jego wywoła w kraju lub zagranicą, nie liczył się z tem, czy jego wywody wzmocnią lub osłabią sanację. Artykuł „Dno oka" jest wylewem lirycznym i dlatego właśnie, że jest taką nieskrępowaną, subjektywną impresją, posiada ogromną wartość autobiograficzną oraz dość znaczny walor — literacki. Uderza w nim zdolność tworzenia słów nowych (fajdanitis poslinis), mocnych i plastycznych określeń („durny bebes", „Pan Bóg zapomniał zawiesić mu w głowie latarnię" o p. Woźnickim), umiejętne posługiwanie się przymiotnikami (najbardziej nieprzyzwoity, bultajski, bezczelny, nikczemny, idjotyczny, smrodliwy, komiczny i t. p.) i obrazowość porównań („menażerja zapełniona złośliwemi małpami, załatwiającemi wszystkie swoje potrzeby publicznie" = Sejm). Wszystkie te ozdoby stylowe przewyższa przymiotnik „zafajdany" ze wszystkiemi formami pochodnemi. A więc p. Woźnicki ma „zafajdaną i zapoconą od wysiłku myślowego zawodowego idjoty bieliznę", „Sejm, Senat i Trybunał Stanu wymalowano na kolor fajdanów", a poseł nazywany jest stale „p. fajdanem". Autor „Dna oka" ma coś z talentu p. Nowaczyńskiego, pomijając oczywiście zasadniczą różnicę w smaku, w zakresie porównań i materjale słownym jaka między nimi zachodzi. Nowaczyński nie zajmował się zresztą nigdy tematami, zbliżonemi do „zafajdanej bielizny" i w swych artykułach liczy się zawsze z odpowiedzialnością publicysty; jego zaś superlatywy i soczyste określenia służą więcej jeszcze wysławianiu, niż postponowaniu bliźnich. Nowaczyński jest o wiele lepszym stylistą, gdy chwali, niż gdy gani. Serce ciągnie go do wielkości.

Jako materjał do biografji J. Piłsudskiego będzie artykuł „Dno oka" kopalnią niewyczerpaną. Także wolimy takie bezpośrednie okazywanie duszy od tej zapłaconej lub mdłej, kadzidlanej legendy, którą różni panegiryczy tworzą w tanich broszurkach lub w mowach imieninowych! O wiele większą wartość także p o l i t y c z n ą ma taka szczerość pisarska, wyrażająca stosunek Piłsudskiego do polskiej rzeczywistości, niż napuszone dytyramby i stylistyczne łamańce, mówiące o „kimś, co głęboko przemyślał, przepracował i troskliwie wedle najgłębszej znajomości treści naszej rzeczywistości i wedle najwyższego pożytku powszechnego postanawia"... („Głos Prawdy"). Lokaje każą społeczeństwu patrzeć na osobę J. Piłsudskiego przez pryzmat swej zgiętej w niewolniczym pokłonie lub suto zapłaconej duszy, cenzura chroni ten wytwór wyobraźni przed krytyką prasy; i trzeba dopiero rzadkiej okazji, by sam Piłsudski wypędził lokajów z przedpokoju i pokazał swą prawdziwą postać. Okazał ją w swym ostatnim artykule lepiej, niż w setkach swych dawniejszych mów i książek. Dawniej krępowały go tysiączne względy, teraz pod wpływem czyto choroby, czy zdenerwowania, czy afektu odrzucił wszystkie. Na miejsce wytworu imaginacji panegirystów postawił swą własną, realną postać. Broszury o Piłsudskim są od niedzieli makulaturą, już ich nie potrzebujemy, mamy bowiem teraz świetną, nieporównaną autobiografję Józefa Piłudskiego.

Wiemy teraz, o czem myślał w ostatnich miesiącach w Belwederze, gdy Sejm walczył o praworządność skarbową i gdy w kraju i w Sejmie toczyła się dyskusja o konstytucji. Poznajemy rozległość jego horyzontów myślowych oraz charakter i kierunek uczuć, które nim wstrząsały. Być może, że ci, którzy zaprzęgli się do wozu sanacyjnego, będą trochę rozczarowani treścią artykułu „Dno oka". Może woleliby usłyszeć coś konkretnego o planach na przyszłość i poznać jakieś projekty pozytywne zamiast wykładu o „fajdanitis poslinis". Takie oczekiwanie programów i idei tworzyło właściwą treść dotychczasowej legendy. Dziś ci zawiedzeni niech się pocieszą, poznali bowiem prawdę. My jesteśmy entuzjastami prawdy. Poznanie prawdy uważamy za warunek postępu. Cieszymy się, że Józef Piłsudski w świetnym publicystycznym artykule o sobie samym pozwolił społeczeństwu zobaczyć dno swej duszy. Czytajcie wszyscy ten artykuł! Poznacie w nim prawdziwego Józefa Piłsudskiego.

ax.

„Czas" pozwolił sobie na niesłychany nietakt wobec marszałka Piłsudskiego. Kupiwszy za drogie pieniądze jego artykuł p. t. „Dno oka" i umieszczając go na czele numeru niedzielnego, opuścił w nim jeden ustęp, niezmiernie ważny i znamienny, będący zupełnie oryginalną ozdobą literacką tego artykułu. „Czas" uważa Piłsudskiego za wodza Narodu i wzywa go co kilka dni, by dla zbawienia Polski ogłosił swój program, albo stanął na czele rządu, musi więc wywołać oburzenie wszystkich fakt, że dziennik ten zataja teraz przed swymi czytelnikami część tego doniosłego oświadczenia człowieka, ogłaszanego zbawcą państwa. Ponieważ artykuł J. Piłsudskiego jest także dziełem literackiem, przeto taki proceder cenzorski, szkodzący ogromnie wartości artykułu uznać trzeba ze stanowiska etyki dziennikarskiej za niedozwolony i nieuczciwy. „Czas" wyrzucił raz z fejletonów Boy'a dwa wyrazy i miał zato proces, obecnie poszedł dalej, gdyż w artykule Piłsudskiego wyrzucił dłuższy 18 wierszowy ustęp, zaczynający się od „Ci panowie" a kończący się słowami „obsługiwać i fagasować tym zafajdanym istotom".

Nie wiemy, czy autor wytoczy proces „Czasowi" za zmasakrowanie jego dzieła; my jednak **musimy się domagać, by „Czas" ów ustęp ogłosił.** Jedno bowiem z dwojga: albo autor artykułu jest szczerze uważany przez „Czas" za wodza Narodu i w takim razie oświadczenia jego nie powinny ulegać cenzurze redakcji, albo cała admiracja „Czasu" dla Piłsudskiego jest obłudą uprawianą w celach politycznej spekulacji i redakcja musi nieraz dla udania się tej spekulacji ukrywać przed czytelnikami niektóre myśli Piłsudskiego.

Polityka nie może być „grą fałszywą". Żądamy od „Czasu" ogłoszenia wyrzuconego ustępu!

Przesilenie gabinetowe trwa.

Warszawa, 8. 4. (Telef. wł.) W ciągu niedzieli i poniedziałku nie zaszła żadna zmiana w sytuacji politycznej Niedzielna wizyta premjera u marsz. Piłsudskiego, trwająca godzinę, nie dotyczyła żadnych spraw, któreby przyspieszyły rozwiązanie kryzysu.

CZEKAJMY NA „TRZYNASTKĘ".

Warszawa, 8 4. (Tel. wł.) **Wszystko zdaje się wskazywać, że i tym razem wejdzie w grę 13-ka. Prawdopodobnie około 13 kwietnia należy oczekiwać jakiejś decyzji.**

Powrót p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa 8. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym około godz. 1-szej powrócił ze Spały do Warszawy P. Prezydent Rzplitej.

Warszawa 8. 4. (PAT). Pan Prezes Rady Ministrów prof. K. Bartel, przyjął w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych ministra rolnictwa p. Niezabytowskiego.

Sytuacja polityczna naprężona.

Warszawa, 8 4. (Tel. wł.) **Sytuacja polityczna pod wieczór pozostaje nadal w wyczekiwaniu i naprężeniu. Kursuje szereg najrozmaitszych i najprzedziwniejszych pogłosek, które każą przypuszczać, że zbliżamy się do wypadków decydujących. W jakim one pójdą kierunku, tego przewidzień nie można, gdyż klucz sytuacji w ręku p. Prezydenta Rzplitej. Dziesiątego bm. wraca do Warszawy marsz. Szymański, który przyspieszył swój powrót.** Powróci również wicemarszałek Senatu p. Gliwic, wyczekiwany z niecierpliwością przez czynniki rządowe. Premjer **Bartel** pracował normalnie.

Koncerty Paderewskiego przyniosły 3 miljony franków

DLA WDÓW I SIERÓT PO POLEGŁYCH.

Warszawa, 8. 4. (Telef. wł.) Koncerty Paderewskiego podczas ostatniego objazdu po Francji przyniosły czystego dochodu na rzecz wdów i sierót po ofiarach wojny i instytucyj, którym patronował marsz. Foch, **przeszło trzy miljony franków.** Prezes Akademji Sztuk Pięknych Widor wystąpił z publicznym apelem pod adresem Brianda, **aby rząd francuski na znak wdzięczności udekorował Paderewskiego wielką wstęgą Legji Honorowej.** Odpowiednie wezwanie pierwszy podpisał w ostatnich dniach życia **marszałek Foch.**

Ostatnie słowa Focha o Polsce.

Warszawa, 8. 4. (Telef. wł.) Ogłoszono obecnie list marsz. Focha do ambasadorowej Chłapowskiej, pisany dwa dni przed śmiercią. Autograf opiewa: **„Dziękuję za wszystko kochanej pani; walczę o życie tak, jak walczyłem o waszą Polskę".**

Zwycięstwo Ch. D. w Grodnie.

Warszawa. 8 4. (Tel. wł.) W niedzielę odbyły się wybory do rady miejskiej w Grodnie. Wyniki wyborów są następujące: Be Be 5. PPS. 4. **Ch. D. 6,** prawosławni 1, komuniści 4 Żydzi 15. Frekwencja wyborców była słabsza, niż przy wyborach poprzednich.

Podczas głosowania jeden z wyborców Mowsza Pleter, stojąc w kolejce dla spełnienia obowiązku obywatelskiego w chwili wrzucania kartki dostał ataku sercowego i zmarł na miejscu.

Zarzuty pos. Kapelińskiego bezpodstawne.

ORZECZENIE SĄDU MARSZAŁKOWSKIEGO.

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.). Został wydany wyrok sądu marszałkowskiego w składzie superarbitra **J. Dębskiego** oraz arbitrów pp. Podoskiego i Pużaka w sprawie między b. min. **Romockim** oraz posłem Kapelińskim. Sąd ustalił, że nie mają podstawy zarzuty posła Kapelińskiego, uczynione p. Romockiemu oraz, że p. **Kapeliński,** stawiając te zarzuty **działał lekkomyślnie, ale nie w złej woli.** Równocześnie wyrok orzeka dodatkowo, że gdy p. Romocki, będąc członkiem zarządu towarzystwa „Tor" nie wystąpił sam jako członek komitetu rozbudowy Sejmu do powierzenia temu towarzystwu robót murarskich i żelbetowych i stwierdza, że p. Romocki, biorąc udział w komitecie rozbudowy Sejmu w czasie dyskusji wprawdzie polecił towarzystwo „Tor", jednakże decyzja oddaniu towarzystwu robót zapadła wyłącznie ze względów rzeczowych, a mianowicie na skutek opinji rzeczoznawców i taniej oferty.

POS. WALNICKI ARESZTOWANY.

Warszawa. 8 4. (Tel. wł.) „Izwiestja" donoszą, że wydany sądom przez Sejm poseł komunizujący Walnicki, o którym donoszono że zbiegł do Moskwy, ukrywał się w Warszawie, gdzie go obecnie aresztowano.

Profanacja krzyżów w Delatynie.

Warszawa, 8. IV. (Tel. wł.). W Delatynie w powiecie nadwórniańskim doszło do zaburzeń między ludnością chrześcijańską a żydowską. Tłem zajścia była **profanacja krzżów,** postawionych na placu gminnym w Delatynie. Plac ten w roku ubiegłym oddany został przez gminę komitetowi budowy ochronki im. Piłsudskiego, a tydzień temu oddano go uchwałą rady mieskiej żydowskiej gminie wyznaniowej. Niewykryci sprawcy **ścięli krzyże w nocy.** W sobotę ludność chrześcijańska samorzutnie interwenjowała **i postawiła krzyże na miejscu pierwotnem.**

P. GORCZYŃSKA SKAZANA.

Warszawa. 8 4. (Tel. wł.) W głośnej sprawie p. M. Gorczyńskiej zapadł wyrok sądu koleżeńskiego Związku Artystów Scen Polskich, który wypadł fatalnie dla oskarżonej. P. Gorczyńska została na rok wykluczona ze Związku, wobec czego nie będzie mogła występować na żadnej scenie polskiej.

—ooo—

Konflikt w rządzie bułgarskim.

Wiedeń, 8. 4. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: W gabinecie Liapcewa wybuchł konflikt, który doprowadził do dymisji ministra komunikacji, Matzarowa. Powodem konfliktu było zobowiązanie z okazji pożyczki genewskiej, jakie minister skarbu Molow zaakceptował w Genewie, w sprawie reorganizacji kolei bułgarskich, bez zawiadomienia o tem ministra komunikacji. Wczoraj prezydent ministrów Liapow miał konferencję z komisarzem Ligi Narodów, Charrowem, na której ustalono formułkę kompromisową, wobec czego Matzarow cofnął swoją dymisję. Stanowisko ministra skarbu Molowa jest skutkiem tego zachwiane. Koła polityczne zarzucają mu, że dopuścił do mieszania się Ligi Narodów w sprawy wewnętrzne Bułgarji.

O czem piszą inni?...

Artykuł p. Piłsudskiego.

Przynajmniej przez tydzień będzie się prasa zajmować artykułem p. Piłsudskiego. Niezależne pisma umiarkowane oraz dzienniki lewicowe nie oceniły go jeszcze, gdyż przeważnie dopiero w niedzielę zapoznały się z jego treścią. Zresztą prawdopodobnie nie będą mogły tego uczynić, gdyż p. Piłsudski jest jako minister spraw wojskowych chroniony przez prawo. Poniedziałkowa „Gazeta Warszawska" została skonfiskowana za artykuł p. t. „O powagę państwa". Drugi nakład zawiera całkowity tekst artykułu p. Piłsudskiego. Sami czytelnicy wyrobią sobie o nim sąd.

Naogół można stwierdzić w prasie niezależnej oburzenie i zaniepokojenie. Nieuzasadnione ataki zawsze potęgują rozdrażnienie i pogłębiają różnice poglądów, a obelgi rzucane na przedstawicielstwo narodu szkodzą Polsce w oczach zagranicy. Radują się takiemi wystąpieniami jedynie nasi wrogowie. Z lubością powtarzają wszystkie ordynarne, soczyste wyrażenia i oczywiście stawiają pytanie, czy naród mający tak „złodziejskie" i „idjotyczne" przedstawicielstwo zasługuje na szacunek i sympatję świata?

Prasa „sanacyjna" o tem zdaje się zapominać. W znacznej części straciła już poczucie smaku. Wydrukowała artykuł p. Piłsudskiego w całości i przeważnie bez żadnych zastrzeżeń.

„Czas" opuścił jeden, specjalnie „mocny" ustęp. Monarchistyczne „Słowo" zaznaczyło, że „przy czytaniu tego artykułu należy zwrócić większą uwagę na jego treść polityczną, niż na formę".

Zdaniem „Dnia Polskiego" artykuł jest

> „promieniem bardzo jaskrawego światła, rozpraszającym chaos domysłów, przypuszczeń i komentarzy, który się zrodził w związku z trwającemi od kilku tygodni nastrojami przesileniowemi. Dziś już nikt nie może mieć żadnych wątpliwości, do jakiego celu zmierzać będzie nowy rząd i jaki jego będzie stosunek do najaktualniejszych zagadnień naszej państwowości.
>
> Sytuacja się wyjaśniła, rozgrywka się zbliża".

Ta „rozgrywka" sanacyjnych konserwatystów nie przeraża. Demonstracje, strajki polityczne, barykady, rozlew krwi — te niebezpieczeństwa tym swoistym obrońcom ładu i praworządności nie wydają się niczem groźnem.

Zato zaniepokojona jest niezależna prasa umiarkowana. „Rzeczpospolita" pisała jeszcze przed ujawnieniem artykułu:

> „W naprężeniu, z jakiem społeczeństwo czeka na rozwiązanie przesilenia, najważniejszą troską jest pragnienie, aby zatriumfowała trzeźwa i spokojna rozwaga. W najwyższym zaś zwierzchniku państwa kraj pokłada zarazem nadzieję, iż decyzję swą, jak dotychczas, tak i do końca na takich właśnie przesłankach będzie gruntował, które życie nasze ochronią przed ryzykiem nieobliczalnych eksperymentów".

„Polonja" widzi w artykule zapowiedź ponownego zamachu stanu.

> „Na to Sejm musi zareagować, a z nim razem całe dbałe o przyszłość państwa społeczeństwo, albowiem państwo nasze tych eksperymentów zamachowych nie wytrzyma. Jest to gra o państwo. Polityka, jako fałszywa gra pojęta, wyrządza wielką szkodę życiu publicznemu. Fałszywa gra polityczna w stosunku do państwa może stać się katastrofą".

Przesilenie wciąż trwa.

Poniedziałek był według rachuby prasy niezależnej 32-gim dniem przesilenia. Sprawa utworzenia nowego rządu nie posuwa się naprzód. „Robotnik" notuje pogłoskę, że kandydatem na ministra poczt i telegrafów jest poseł Kościałkowski.

P. Jaworowski naśladuje „burżujów".

„Placówka" przypomina, że prasa brukowa bardzo się niegdyś oburzała, gdy po ulicach Warszawy jeździli magistrackiemi powozami pp. Baliński i Ilski. Teraz prezesem rady miejskiej jest socjalista, p. Jaworowski.

> „Przywódca BBS-u idzie za postępem czasu, wolancik więc i dryndulka poszły do lamusa, a ich miejsce zajęła wspaniała, czterdziestokonna limuzyna. Że jednak pan prezes szanuje również tradycje i rozumie, że tak znaczna persona nie może jeździć bez hajduka, więc **na koźle obok szofera wozi ze sobą lokaja**, nie lokaja, bo bez liberji, żandarma, nie żandarma, bo bez munduru, ale — powiedzmy — towarzysza — pachołka.
>
> Codziennie więc między godz. dwunastą a pierwszą przed bramę ratuszową zajeżdża luksusowe auto socjalistycznego dygnitarza, z kozła zeskakuje towarzysz pachołek, otwiera drzwiczki limuzyny i gnąc się w kornym ukłonie, robi ostentację dokoła niepozornej postaci p. prezesa".

Szczegół drobny, ale charakterystyczny.

O następstwo po ks. Seiplu

Ustąpienie ks. Seipla ze stanowiska kanclerza postawiło Austrję w sytuacji trudnej. Wprawdzie koalicja chrześcijańsko-społecznych, włościańskiego „Landbundu" i Wielko-Niemców chce, jak się obecnie pokazuje, dalej ponosić odpowiedzialność za losy państwa i gotową jest wyłonić nowy ze swoich frakcyj rząd, jednak nie ulega wątpliwości, że ten nowy rząd miałby trudniejsze w stosunku do opozycji stanowisko, niż dymisjonowany rząd ks. Seipla. Mogła się Socjalna Demokracja pienić na b. kanclerza, utrudniać mu pracę obstrukcją parlamentarną i strajkami politycznemi; musiała jednak powściągać namiętności i temperować wybuchy swych kohort przynajmniej w pewnych, decydujących chwilach, kiedy dochodziło do ostateczności. Musiała je zaś temperować ze względu na zagranicę, na koła Ligi Narodów, na Ententę, w których ks. Seipel cieszył się pełnym szacunkiem.

Ustąpienie ks. Seipla pozbawiło koalicję jedynego człowieka posiadającego pełne zaufanie Europy. A temsamem usunęło jedyną przeszkodę, która wstrzymywała „austro-marksistów" od zastosowania bezwzględnej opozycji. Jeśliby więc w tych warunkach parlament austrjacki przystąpił do wyboru nowego rządu, to z pewnością znalazłaby się większość gotowa go poprzeć. **Rząd ten jednak bez ks. Seipla nie miałby tyle autorytetu, by się mógł z Socjalną Demokracją zmierzyć.**

Cóż więc w tych warunkach pozostaje do zrobienia?

Nie brak głosów, które domagają się zamachu stanu, rozpędzenia parlamentu i oddania rządu związkom wojskowym prawicy, „Heimwehr'ze". Już nawet poczęto w tym duchu urabiać opinję, a na zebraniach „Heimwehr'y" wypowiadać się przeciw wszelkim układom z opozycją.

Prawdopodobnie jednak marzenia „heimwehr'zystów" pozostaną „pobożnemi życzeniami". **Zamach stanu musiałby doprowadzić do wojny domowej**, a ponieważ „Heimwehra" nie dorównuje i siłą i uzbrojeniem socjalistycznemu „Schutzbundowi", rezultatem wojny domowej byłaby socjalistyczna „dyktatura proletarjatu".

I z tych i z zasadniczych względów przeciwstawiła się partja chrześcijańsko-społeczna nawoływaniom „Heimwehr'y" i przesilenie postanowiła załatwić w drodze porozumienia ze stronnictwami.

Na szeregu posiedzeń stronnictw koalicyjnych omówiono i ustalono program prac nowego rządu. Lecz na tem nie skończono. Wiedząc, że Socjalna Demokracja dość ma siły i ochoty do uniemożliwienia działalności nowego rządu, zwrócono się do niej z propozycją uzgodnienia programu rządowego. Nie brak i po jednej i po drugiej stronie ludzi, którzy pragną poozumienia tych dwóch największych w Austrji stronnictw i wyłonienia wspólnego rządu. Jest to jednak mało prawdopodobne w obecnych warunkach... Socjalna Demokracja zostaje pod wrażeniem obliczeń z ostatnich wyborów, które wykazały, że jej tylko 300 tys. głosów potrzeba do uzyskania absolutnej większości w parlamencie. Rozwija więc szaloną w kraju agitację werbunkową i liczy na nowe wybory. Nawet reprezentant umiarkowanego jej skrzydła, Dr. Renner, wypowiedział się przeciw udziałowi socjalistów w nowej większości rządowej razem z partjami „burżuazyjnemi".

Natomiast **nie jest wykluczonem takie porozumienie, któreby przynajmniej usunęło niebezpieczeństwo obstrukcji parlamentarnej ze strony Socj. Demokracji** i umożliwiło przeprowadzenie pewnych „konieczności państwowych" przez Nationalrat.

W tym też celu rozpoczęły się już narady między chrześcijańsko-społecznymi a Socj. Demokracją. Pierwsze posiedzenie w dniu 6 b. m. podobno wykazało „dobrą wolę" po obydwu stronach. Od niej jednak jeszcze daleko do porozumienia. Główny punkt sporny stanowi bowiem drażliwa sprawa czynszów mieszkalnych. Stronnictwa koalicyjne wysuwają projekt waloryzacji czynszów, których skala wyznaczona przed paru laty zupełnie nie odpowiada obecnym warunkom. Socjaliści jednak nie chcą o waloryzacji słyszeć. A nawet Dr. Renner na zebraniu w dniu 6 b. m. oświadczył, że „waloryzacja czynszów, to — katastrofa".

Nie można uprzedzać wypadków. Wydaje się jednak, że **będzie bardzo trudne porozumienie z socjalistami...** A, jeśli nie przyjdzie do skutku, to rząd nowy nie będzie miał łatwego zadania. I, ostatecznie, przesilenie rządowe, jeśli się nie skończy powrotem ks. Seipla, co jest prawie wykluczonem, doprowadzi do nowych wyborów, albo do załatwienia projektów rządowych na drodze referendum.

Stoi więc Austrja w momencie dziejowym bardzo niebezpiecznym. Nie dziw, że cała Europa śledzi rozgrywające się tam wypadki z baczną uwagą!

W. Z.

Listy z Wiecznego Miasta.

Rzym „colluvio nationum". Okres Świąt Wielkanocnych. Pielgrzymki, wycieczki i uroczystości.

I. Adam Mickiewicz, przybywszy w r. 1829 do Rzymu, pisze o doznanych tu wrażeniach te słowa: „Gdy się po raz pierwszy widzi Rzym, to on zadziwia, gdy powtórnie, to wywiera niewypowiedziany czar; a gdy powraca się po raz trzeci, już nie można z niego wyjechać. Rzym mię zagłuszył... o Rzymie trudno pisać". Trulność ta, obok innych przyczyn, była zapewne powodem, że rok cały spędzony tu przez Mickiewicza, nie wzbogacił liryki polskiej wybitniejszemi wspomnieniami i odgłosami Wiecznego Miasta. Podobno każdy piszący o Rzymie odczuwa tę samą trudność z powodu ogromnego nawału wrażeń, myśli i uczuć, jakich się tutaj codziennie doznaje. Nie wiadomo, od czego zacząć i na czem skończyć. Wszędzie, gdziekolwiek rzucić okiem, napełniają duszę nadmiary wrażeń i myśli, otwierają się coraz nowe a bezbrzeżne horyzonty w przeszłość klasyczną, w świat piękna i pozaświat wiary, mimo, że już wszystko tysiące razy opisano, opisano czarująco i wymalowano.

Nic więc dziwnego, że Miasto Wieczne pociąga ku sobie z nieprzepartą siłą wszystkich, bez względu na przekonania religijne, czy zamiłowania estetyczne, — zarówno uczonych, jak prostaczków. Kraszewski nazywa Rzym „gospodą Europy", lecz dziś, wobec łatwej komunikacji, można go nazwać gospodą świata — colluvio nationum. Szczególnie w latach jubileuszowych przedstawia Rzym ciekawe widowisko. Fale cudzoziemców przepływają bezustannie przez Wieczne Miasto, — ulice, place, muzea, kościoły, ruiny, fora wzbierają tłumem różnojęzycznym i różnorasowym, niespotykanym w innych metropoljach świata. Punktem kulminacyjnym jest zwykle okres świąt Wielkanocnych. Dowcipkujący sprawozdawca „Corriera" pisze, że w tym okresie można tu oglądać całą faunę i florę międzynarodową, mając na myśli płeć brzydką i piękną. W tym roku dopisała zarówno fauna, jak flora, a sprzyjała im cudowna aura, jaką tylko wymarzyć sobie można. Od kilku tygodni toczy się po niezamąconym ani jedną chmurką lazurze wiosenne, ciepłe, nawet już gorące słońce, budząc do nowego życia południową roślinność. W różowej szacie stanęły już drzewa migdałowe, przekwitły już mimozy, pyszną, świeżą zielenią pokryły się laury, magnolie i bluszcze na Monte Pincio, a klomby świeżych żkwiatów radują wzrok i serce przechodnia. Dobrze więc wśród cudownej flory południowej faunie i florze ludzkiej, przybyłej z zimnej północy!

Najazd wielkanocny cudzoziemców na Rzym przeszedł tego roku wszelkie oczekiwania, autochtonów zaś tutejszych napełnił najwyższą radością. „Buon giorno, come sta" — zagadnąłem jednego z kupców rzymskich. „Non c'è male" — odrzekł z uśmiechem, głaszcząc z zadowolenia kamizelkę. Odpowiedź nie mogła brzmieć inaczej. Goście cudzoziemscy to bogactwo Rzymu, to czynszownicy, składający haracz wszystkim, mającym cośkolwiek do sprzedania, począwszy od karczochów i makaronu, a skończywszy na chustach jedwabnych i perłach rzymskich. Czem wylew Nilu dla Egipcjan, tem jest napływ cudzoziemców dla Rzymu, z tą różnicą, że żyzny namuł Nilu zastępują tu dolary, funty, franki, marki, a namet nasze poczciwe złote. Ile tego brzęczącego czy szeleszczącego namułu osiadło na dnie kas żelaznych tutejszych właścicieli hoteli, pensjonatów, sklepów i t. d., Bóg sam raczy wiedzieć. Pewnikiem jest, że powyższe kategorje przedsiębiorstw starają się usilnie powetować sobie wszelkie niedobory całoroczne zyskami w okresie wielkanocnym. Tego roku niedobór ten będzie o wiele mniejszym ze względu na jubileusz papieski. Niejeden z przedsiębiorców i kupców tutejszych wzdycha pobożnie: oby takie jubileusze powtarzały się przynajmniej dwa razy na rok!

Najliczniejszą z pielgrzymek wielkanocnych była pielgrzymka **francuska**, złożona z pięciu tysięcy młodzieży katolickiej, przybyłej tu, by Ojcu św. złożyć hołd i dostąpić odpustu jubileuszowego. W pielgrzmce niemiecko-austrjackiej brało udział około tysiąca osób; w innych pomniejszych, jak węgierska, czeska, polska, irlandzka i t. d., uczestników było znacznie mniej.

Prócz pielgrzymek o charakterze czysto religijnym przybyły do Rzymu liczne wycieczki naukowe, rozrywkowe, filologiczne, klasyczne i t. d. Do tych ostatnich należała wycieczka profesorów gimnazjalnych z kuratorjum krakowskiego. Nadto zjechały tu niezliczone szeregi starych bywalców Rzymu, zwłaszcza Anglików, u których stało się już modą spędzać Święta Wielkanocne i wiosnę w Wiecznem Mieście. Należą oni do najzabawniejszych przybyszów rzymskich i do najbardziej pożądanych przez Rzymian, jako że są obficie zaopatrzeni w szterlingi. Z równą obojętnością idą oni na nabożeństwa weilkotygdniowe do bazyliki św. Piotra, jak na Forum, czy do Tee-Roomu angielskiego na Piazza di Spagna. Zwiedzanie miasta i zabytków uskuteczniają wygodnemi autobusami, przebiegają galopem Forum i Palatyn, w muzeach stwierdzają obecność posągów Apolina Belwederskiego, czy Laokona flegmatycznem „yes", fotografują zawzięcie koty na Forum Traianum i dziwią się, że w bazylice św. Piotra, czy w katakumbach nie można spożywać śniadania.

Rzym, 3 kwietnia. F. K.

P. P. S. a Międzynarodówka.

Polemizując z „Robotnikiem" na temat polskiego socjalizmu, pisze „Przedświt" (organ Frakcji Rewoluc.) w ten sposób o stosunku P. P. S. do Międzynarodówki socjalistycznej:

> „Międzynarodowy socjalizm wie doskonale, co sądzić **o panach typu Niedziałkowski i Lieberman** jako o reprezentantach polskiego socjalizmu. Wie, że panowie ci nigdy nie potrafili wyrażać Polski wobec Drugiej Międzynarodówki, że zawsze **stanowili na międzynarodowem forum socjalistycznem tylko jakąś najwyższej litości i pogardy godną nędzę, impotencję i bezosobowość, że byli poprostu niczem**, że od siebie nic nigdy nie potrafili powiedzieć ani w imieniu Polski, ani dla wzbogacenia polskiemi waloram międzynarodowego socjalizmu".

Międzynarodówka socjalistyczna zostaje pod presją niemieckiego socjalizmu, wrogiego dla Polski. A P. P. S. najposłuszniej spełniała wszystkie jego życzenia i nigdy nie przeciwstawiła się germanizmowi na terenie międzynarodowym... Szkoda, że pp. Jaworowscy i Moraczewscy teraz dopiero to zrozumieli!

O własność bieguna południowego

Spór między Anglją a Stanami Zjedn.

Między Anglją a Ameryką wybuchł niedawno spór o posiadanie bieguna południowego. Rząd angielski skierował do Waszyngtonu notę, w której oświadczył, że on nie uzna roszczeń jakie podniósł na rzecz Stanów Zjednoczonych komandor Byrd z racji swoich lotów antarktycznych.

Amerykański departament stanu zredagował obecnie notę z odpowiedzią, która zostanie doręczona angielskiemu posłowi w Waszyngtonie.

W nocie tej Ameryka oświadcza, że nie uzna angielskich pretensyj do całego antarktycznego terytorjum. Ameryka ma dawniejsze prawa z roku 1840, kiedy to amerykański oficer marynarki Wilkes ustalił obszerne prawa terytorjalne na rzecz Ameryki.

W każdym razie po wyprawie lotniczej Byrda nastąpią dalsze ekspedycje, które odkryją jeszcze nowe terytorja.

Jest rzeczą możliwą, że także Norwegja wmiesza się do tego sporu, gdyż jak wiadomo, Amundsen był pierwszym, który flagę swego kraju zatknął na biegunie południowym.

Zjazd Hallerczyków w Poznaniu.

W dn. 26—28 lipca br. w dziesiątą rocznicę wkroczenia armji jen. Hallera do Polski, urządza Związek Hallerczyków wielki nadzwyczajny Zjazd Hallerczyków w Poznaniu. Zjazd ten będzie połączony ze zlotem Drużyn Błękitnych i zawodami sportowemi. Trzy cele przyświecają Zjazdowi:

1. **cel koleżeński** — spotkanie się towarzyszów broni po 10 latach — cel wypływający z potrzeby oparcia siły duchowej i moralnej na świadomości wielkiej historycznej przeszłości,
2. **cel przeglądu sił** — stwierdzenia liczebności i moralnej wartości, zbilansowania pracy i ustalenia jej wyników — cel, wypływający z potrzeby oceny chwili obecnej;
3. **cel programu prac** — wytyczenia sobie planu dalszej pozytywnej pracy — cel, którego treścią jest przyszłość i idea, której służyli, służą i służyć będą Hallerczycy.

Z Rudnika.

Zwycięstwo listy chrześć.-mieszczańskiej w wyborach do rady gminnej.

W dniach 24, 25 i 26 marca b. r. odbyły się w Rudniku nad Sanem wybory do tutejszej ra-

dy gminnej. Wystawiono 3 listy wyborcze, a to chrześcijańsko-mieszczańską, listę popularnie zwaną listą „Płachciarzy", której leaderem był niekoniecznie zaszczytnie znany na tutejszym bruku były burmistrz p. Płachta — oraz trzecią listę żydowską. Mimo wszelkich wysiłków adheretów listy 2-giej i 3-ciej zwyciężyła przygniatającą większością lista chrześcijańsko-mieszczańska, przeprowadzając wszystkich swych radnych i zastępców, tak, że w nowej reprezentacji naszego miasta **zasiądą bez wyjątku radni-chrześcijanie.** Oto co znaczy organizacja, spoistość i solidarność chrześcijan skupionych pod sztandarem uzdrowienia miejscowych stosunków — pokażcie nam drugie takie miasto w Polsce.

Dwa wielkie procesy komunistyczne

Na ławie oskarżonych w Częstochowie zasiadło 15 żydów-komunistów. — W Białymstoku 38 osób oskarżonych o komunizm.

W sądzie okr. **w Częstochowie** rozpoczął się w tych dniach proces przeciw 15 żydom komunistom, oskarżonym o zorganizowanie tam komitetu komunistycznego, działalność wywrotową i zamach na Abrama Szuchtera, którego komuniści uważali za szpiega. Z 15 komunistów 14 osób odpowiada z więzienia. **Do rozprawy wezwanych zostało z górą 200 świadków.**

Dnia 16 bm. rozpocznie się **w Białymstoku** w sądzie okr. proces 38 osób oskarżonych o przynależność do komunistycznej partji Zachodniej Białorusi. Proces ten znajduje się w związku z likwidacją tej partji przez organa bezpieczeństwa w 1925 roku.

Na ziemiach Polski.

Angielski minister robót publicznych na Górnym Śląsku.

Na Górnym Śląsku bawił w tych dniach angielski minister robót publicznych markiz of Londonderry, który przybył w towarzystwie członka Izby Lordów lorda Gage, członka Izby Gmin Casalet'a, oraz p. Gordona Selfridge, znanego angielskiego finansisty. Goście w towarzystwie wicekonsula angielskiego w Katowicach p. Rossa zwiedzili Chorzów i Hutę Pokoju, a wieczorem odjechali do Warszawy. **Wizyta ta zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ po raz pierwszy czynny minister angielski odwiedził Polskę. Markiz of Londonderry przybył do Polski w charakterze prywatnym** i jako wybitny przemysłowiec okręgu górniczego Durham zainteresował się bardzo polskim przemysłem, szczególnie zaś górnictwem śląskiem.

Nowe polskie okręty wojenne.

Szef kierownictwa marynarki wojennej, komandor Świrski, wyjechał wczoraj do Francji na uroczystość spuszczenia na wodę jednostek floty wojennej, zamówionych we Francji. Dnia 12 bm. zostanie spuszczona łódź „Wilk" w Hawrze, dnia 16 bm. kontrtorpedowiec „Burza" w Caen i 22 bm. łódź podwodna „Ryś" w Nantes.

Uruchomienie automatycznej centrali telefonicznej w Zakopanem.

Jak donoszą z Zakopanego, roboty około uruchomienia nowej automatycznej centrali telefonicznej dobiegają końca, tak, że za kilkanaście dni zostanie ona puszczona w ruch. Otwarcie tej nowej centrali ma wielkie znaczenie dla Zakopanego.

Sprostowanie p. Mikułowskiego.

P. Wład. Mikułowski, czł. „Młodz. Wszechpolskiej" w Warszawie, w piśmie do Redakcji prostuje opis Walnego Zebrania „Bratniej Pomocy" w Warszawie, twierdząc:

„Nieprawdą jest, jakobym powiedział, że młodzież narodowa jest katolicka teoretycznie, a nie praktycznie — natomiast prawdą jest, iż powiedziałem:

że wniosek „Odrodzenia" i „Katolickiej Młodzieży Narodowej" (kolegi Pieńkowskiego poparty przez kol. Sobańskiego) w sprawie pojedynków załatwia kwestję teoretycznie, a nie praktycznie".

Ojciec św. o Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.

Na sprawozdanie Ks. Prymasa Hlonda z rozwoju „Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej" zgrupowanych w poznańskiem „Zjednoczeniu M. P." odpowiedział Kard. Gasparri imieniem Ojca św. osobnem pismem:

„Sprawozdanie Waszej Eminencji — czytamy w tem piśmie — z rozwoju i działalności młodzieży katolickiej w Polsce, zrzeszonej w „Zjednoczeniu Młodzieży Polskiej", sprawiło Ojcu św. wielką przyjemność i jako świadectwo wzniosłych ideałów i pięknych czynów i jako zapowiedź niezawodna dalszych postępów i wzmożonej działalności tej organizacji na przyszłość".

A przypomniawszy tradycyjną troskę Kościoła młodzież stwierdza Ojciec św., że dwoma zasadniczemi względami powinien się kierować katolicki ruch młodzieży, odcinając się tem samem ostro i całkowicie od wszystkich innych organizacji, które wyłaniają się z nowoczesnego społeczeństwa. Z jednej strony powinien on czerpać wszelki natchnienie ideowe i energję wewnętrzną z wiary i Boskiego płomienia łaski do tego stopnia, iżby w swych zamierzeniach był ruchem istotnie religijnym i by ten charakter niedwuznacznie i stanowczo przjawiał się na zewnątrz. Z drugiej strony zaś ruch ten powinien być ściśle i jedynie podporządkowany hierarchji kościelnej, owej najwyższej instytucji, której wyłącznie Chrystus powierzył skarby swej nauki, swego prawa i zbawienia".

„Ma Zjednoczenie Młodzieży Polskiej podwójne zadanie: zadanie wewnętrzne, wychowawcze i zadanie zewnętrzne apostolskiego czynu. Powinno ono w dalszym ciągu pielęgnować najstaranniej własne chrześcijańskie wyrobienie przez pogłębienie wiedzy religijnej, przez płonącą pobożność, karmioną przede wszystkiem Boskiemi siłami Eucharystji św., a czerpaną z ust i z serca Kościoła przez głęboki udział w jego liturgji i przez ścisłą a radosną praktykę cnót chrześcijańskich, zwłaszcza czystości obyczajów. Do osiągnięcia właściwego przysposobienia przyczyni się też nie mało oddzielne prowadzenie stowarzyszeń męskich i żeńskich, jak się to już zaprowadziło w diecezjach polskich. Na drugiem miejscu „Zjednoczenie" powinno zaraz przyzwyczajać młodzież do tego, aby wysoko ceniła dar wiary, strzegąc go zazdrośnie i dzieląc się jej światłem z drugimi, zgodnie z wezwaniem, z którem Apostoł zwracał się do pierwszych chrześcijan, otoczonych poganami: „Między którymi świecicie jako gwiazdy na świecie" (Fil. 2,15)...

W pięknych barwach widzi Ojciec św. przyszłość Zjednoczenia. W myśli i pragnieniach swoich kojarzy Jego Świątobliwość działalność polskiej młodzieży katolickiej z dokonywującem się odrodzeniem chrześcijańskiem tego kraju, który zbliska poznał i gorąco miłuje. Z temi życzeniami zaś łączy Ojciec św. Swe modlitwy o katolicką bystrość i dzielność młodzieży polskiej i o pomyślność dla tych, którzy się nią serdecznie zajmują".

Pismo kończy się błogosławieństwem Ojca św. dla Ks. Prymasa i dla „Zjednoczenia M. P." i jego członków.

„Bojówka partyina w Sejmie"

którą chciał p. Piłsudski „posiekać".

W swym „sławnym" już artykule pisał min. Piłsudski m. in.

„Dodatkowy zupełnie przysmaczek, całkiem już oryginalny, o którym się dowiedziałem, jest ten, że do ostatniego posiedzenia budżetowego w Sejmie, jakby dla upiększenia chorych na fajanitis posłinis ludzi, **ściągano do Sejmu jakąś bojówkę partyjną.** Żałuję mocno, że bylem tak chory, iż nie mogłem być czynnym w tym dniu, gdyż **nie mógłbym poprostu wytrzymać bez ataku na tę bojówkę, złożoną z bandytów, którychbym posiekał publicznie na podwórzu Sejmu.** Cóż to za nowi magnaci polscy, zbierający swoje wojska dlatego, aby Polska nierządem stała? Cóż to za takie prawa przyswaja sobie fajdan poselski, żeby bandyckie sfory czynić udziałem w pracach państwowych? .. Ostrzegam, że fajdanizm w tym wypadku idzie za daleko i że p. fajdan wraz z bandytami może więcej odpowiedzieć, niż sobie wyobraża, za takie bezecne czynności!!

„Placówka" wie o tem coś więcej.

Dotąd nic nie słyszeliśmy o „bojówce" w Sejmie, ani nie donosiła o niej prasa sanacyjna. Oprócz powyższej informacji, jaką teraz o niej daje p. Piłsudski, czytamy na ten temat w „Placówce" (Nr. 17) co następuje:

„nagłe zamknięcie sesji Sejmu uniemożliwiło pewnej grupie oficerów, ideowo bardzo blisko związanej z t. zw. grupą pułkownikowską, nadającą kierunek polityce sejmowej B. B. — urządzenie serdecznej owacji swym szefom za tak dzielne i owocne zorganizowanie „współpracy z rządem" na terenie parlamentarnym w ciągu ostatniej sesji. Istotnie **grupa ta w liczbie około setki zaczęła się gromadzić** owego poniedziałkowego wieczora u zbiegu ulic Pięknej i Górnośląskiej, a przewodził jej pewien major, dość znany od czasu misji jaką pełnił przy transportowaniu i odbiorze zaginionego później gen. Zagórskiego.

Dobrze poinformowani znawcy arkanów polityki „pułkownikowskiej" twierdzą jednak, że zamierzona a niedoszła demonstracja miała na celu nie uczczenie polityków B. B., ale całkiem przeciwne **wynurzenie swych uczuć pod adresem pozostałej części posłów Sejmu, o ileby został na owem posiedzeniu uchwalony wniosek Klubu Narodowego, żądający wyjaśnień od rządu w sprawie „wesołych budżetów".**

Zamierzona demonstracja przed Sejmem przez pewne koła wojskowe nie doszła do skutku nie z powodu zmiany sytuacji — a mianowicie spadnięcia z porządku dziennego emocjonującej sprawy, ale **z powodu kontrakcji jaką na wieść o dokonującej się „mobilizacji", zarządziła P. P. S. zwołując swoją „milicję"**, która jakoby po kryzysie „jaworowszczyzny" jest w stanie całkowitej rekonstrukcji i liczy **już 300 czynników!!!**

Zauważamy oba te doniesienia a Czytelnicy niech sobie wyrobią sami sąd o tem, co jest w nich prawdą...

Policja przemianowuje ulicę!

Wychodzący w Świeciu „Głos Świecki" ogłasza rozporządzenie policyjne z 27 marca b. r., wydane przez burmistrza Kostkę, zmieniające nazwę **ulicy Szerokiej na ulicę Marszałka Piłsudskiego.** Jest to pierwsze tego rodzaju rozporządzenie burmistrza, omijającego uchwałę Rady miejskiej. Opiera się ono na ustawach pruskich z r. 1850 i 1883. Prasa podnosi ze zdumieniem ten nowy sposób „uczczenia" Piłsudskiego!

Tragiczne skutki wyskakiwania z tramwaju.

Onegdaj w Toruniu wydarzył się tragiczny wypadek. Oto na wyskakującą z tramwaju M. Piasecką żonę, adjutanta D-cy O. K. VIII. wjechała rozpędzona dorożka samochodowa. Piasecka doznała złamania podstawy czaszki i zgnie cenia klatki piersiowej W kilka godzin zmarła. Szofera aresztowano, a władze wszczęły dochodzenia celem ustalenia winy wypadku.

Po śmierci zbira bolszewickiego Apanasiewicza.

Sekcja zwłok wykazała przekrwawienie mózgu.

Śmierć Apanasewicza wskutek udaru serca, była zupełną niespodzianką dla lekarzy, którzy poprzedniego dnia badali go i zadecydowali iż może być przewieziony do więzienia w Wilnie na Łukiszkach. W kilka godzin po śmierci dokonano sekcji zwłok w obecności władz sądowo-lekarskich. **Sekcja wykazała, że Apanasewicz zmarł na przekrwawienie mózgu.** Mimo tych niewątpliwych wyników sekcji, prokurator polecił przesłać jelita i mózg zmarłego do Warszawy do instytutu medycyny sądowej, gdzie będą ponownie zbadane i przeprowadzona zostanie ekspertyza chemiczna. Żona Apanasewicz, K. Wimerówna (żyd.) oskarżona o współudział w zbrodni przez podżeganie, ma być w tych dniach przewieziona do Wilna.

ZMIANY W PRASIE POZNAŃSKIEJ.

Jak donoszą z Poznania, ze stanowiska naczelnego redaktora ustępują: dr. Adam Brzeg („Dziennik Poznański") i p. Bolesław Korcywo („Nowy Kurjer").

Z całego świata.

Prezent papieża dla włoskiego państwa.

Papież zawiadomił oficjalnie rząd włoski, że zostawia do jego dyspozycji szczątki Ara Pacis, przechowywane w muzeum watykańskiem. Akt ten jest wyrazem szczególniejszej uprzejmości Ojca św. dla rządu Mussoliniego. Rząd bowiem nosi się już od dłuższego czasu z myślą, by sławny ołtarz Ara Pacis na Kapitolu, częściami rozmieszczony po różnych państwowych muzeach z powrotem odbudować. Przypuszcza się, że dalsze odłamki ołtarza są zagrzebane pod Pallazo Fiano na Corso Umberto, skąd bez większych trudności będzie je można wydobyć. Największą wszelako trudność w projektowanej odbudowie ołtarza stanowiła okoliczność, że najważniejsze odłamki ołtarza stanowiły własność muzeum watykańskiego. Obecnie decyzją papieża oddano je do dyspozycji Mussoliniego. Jak słychać il duce pragnie ofiarować Ojcu św. w zamian za ten wspaniały dar, cały szereg cennych wykopalisk archeologicznych.

PIERWSZE MARKI WATYKAŃSKIE.

Wkrótce nastąpi wydanie pierwszej serji znaczków pocztowych państwa papieskiego, ozdobionych popiersiem Ojca świętego. Znaczki te drukuje się we włoskich zakładach państwowych.

Tysiącletni parlament.

W bieżącym roku obchodzi parlament Islandji swój tysiącletni jubileusz. W roku 930 nadali sobie Islandczycy Konstytucję, będącą do dzisiaj w mocy i wybrali po raz pierwszy 36 posłów. Parlament ten desygnuje każdorazowo 3 ministrów, stanowiących tamtejszy rząd. W gobinecie w Kopenhadze reprezentuje Islandję specjalny minister, ale Islandja jest państwem autonomicznem.

Ile lat miał Tycjan?

Galerja Van Diemen w Nowym Jorku urządziła obecnie z własnych zbiorów wystawę malarstwa weneckiego; szczególną ozdobę tej wystawy stanowi późny autoportret Tycjana. Wartość obrazu tego powiększa jeszcze ta okoliczność, że obok daty powstania r. 1561 mieści on dopisek „aetatis 84". W ten sposób data urodzin Tycjana jest ostatecznie ustalona na rok 1477. Wobec tego wiadomo obecnie, że Tycjan żył blisko sto lat, i że wszystkie wspaniałe dzieła późniejszego wieku malował, mając przeszło 80 lat.

ZIMA TRWA W EUROPIE.

W całym szeregu miast włoskich, jak Medjolan, Triest, Lodi, Modena, Bolonja, spadł śnieg. Norwegję nawiedziła nowa fala mrozów. W Oslo notowano temperaturę minus 28 stopni C. w Norwegji północnej nawet minus 30 stopni C. Podobnie niskiej temperatury nie notowano w Norwegji w kwietniu od przeszło 100 lat.

Proces radziwiłłowski.

(Dokończenie).

IV. Ale czy nawet małżeństwo z Hohenzollerówną ks. Antoniego Radziwiłła, obdarzonego przez cara ordynacją nieświeską, nie było mezaljansem?

Czytelnika pamiętników ks. Antoniowej uderzyć musi w jej opowiadaniu, że kiedy jej matka ks. Ferdynandowa, bratowa Fryderyka II-go, wpadła „w gniew niepohamowany“ na wiadomość, że jakiś Radziwiłł śmie starać się o jej córkę, to zakochana księżniczka Ludwika napisała list do hrabiego Schmettau, mającego „wielki wpływ na umysł matki“. Schmettau odpowiedział listem pełnym życzliwości, poczem zaraz przyjechał, aby pomówić z ks. Ferdynandową. Po rozmowie tej były jeszcze wprawdzie u niej „gwałtowne wybuchy gniewu“, ale wreszcie ustąpiła. Co było powodem tego nadzwyczajnego wpływu hr. Schmettau? Jakąż on musiał być na dworze berlińskim poważną osobą, kiedy już po ślubie brat Antoniego ks. Ludwik pisał żartobliwie, że „Antoni ma obowiązek dowiadywać się o zdrowiu pani Rietzowej (kochanki króla jegomości), lub o tem, czy hr. Schmettau pozbył się kataru“

Tajemnicę jego wpływu zdradził naprzód słynny Mirabeau, który bawił przez pewien czas na dworze Fryderyka II, a po powrocie z Berlina oprócz 8-tomowego dzieło: „De la Monarchie prusienne sous Frédéric le Grand“ wydał jeszcze „Histoire secrète de cour de Berlin“, która stała się rzadkością, gdyż ją z rozkazu dworu spalono dla szczegółów kompromitujących. Wyszła ta tajemnica na jaw i z pamiętników lorda Fox Vassal Hollanda (Foreign Reminiscences 1850) i z „Souvenirs de chevalier de Cussy“ (1909).

Sprawa tak się przedstawia: Fryderyk II obawiał się, iż na jego synowcu skończy się ród Hohenzollernów, gdyż synowiec ten, następca tronu, nie miał syna, brat Henryk rozwiódł się, a drugi brat Ferdynand, ożeniony z księżniczką Brandenburg Schwedt przez lat czternaście niedoczekał się potomka, choć żona jego przedstawiała zupełne kwalifikacje do utrzymania rodu Hohenzollernów. Udał się więc do niej Fryderyk II z żądaniem, by się poświęciła dla dobra dynastji i zawiązała stosunek z pułkownikiem Schmettau. Księżna, zapewne w porozumieniu z mężem, przyjęła „proposition de contineur la dynastie“ i 24 maja 1770 roku „princesse Louise vient au monde“ (Cussy, 97). Tymczasem w kilka miesięcy później urodził się syn następcy tronu. Mimo to księżna Ferdynandowa poświęcała się dalej — przybyło jej dwóch synów. Pierwszego przyjął Fryderyk II życzliwie, gdyż prawdopodobnie pragnął zabezpieczyć się na wypadek śmierci prawego dziedzica tronu, ale narodziny drugiego przyjął już z nieukontentowaniem i oświadczył hr. Schmettau, że jeżeli jeszcze raz zawiadomi go o ciąży księżnej Ferdynandowej, to ją wsadzi do jednej fortecy, a jego do drugiej.

Tajemnica księżnej Ferdynandowej była ogólnie znana. Kiedy w roku 1793 czyniono starania, aby księżniczkę Ludwikę wydać za księcia Walji, ojciec jego król angielski Jerzy III oświadczył: „Jamais mes enfants ne s'ouniront aux enfants de Schmettau“ (Holland, 45). To też Askenazy nazywa stosunek księżnej ze Schmettauem „sekretem publicznym“, a wspominając w innem miejscu o małżeństwie ks. Antoniego Radziwiłła zaznacza, że „oblubienica miała pewne bardzo dotkliwe niedobory legitymistyczne“ (Napoleon i Polska, 82. 3).

Tenże historyk miał sposobność przeglądania autografu pamiętników księżnej Ludwiki (Quarante cinq annèes de ma vie 1911), z których przy daniu ich do druku opuszczono „dla zrozumiałych powodów“ pewne ustępy, a wśród nich znajdował się „jeszcze jeden incydens, wydający zabójcze światło cynicznemu lekceważeniu zasady legitymizmu przez Fryderyka II“, opisany szczegółowo przez ks. Ludwikę, powołującą się obok własnego świaedctwa na „wyznanie, uczynione jej na łożu śmierci przez matkę“ (Askenazy, Przymierze polsko-pruskie, wyd. trzecie, 230).

Ale jest jeszcze jedno świadectwo współczesne. Jeżeli kto mógł znać tajemnicę dworu berlińskiego, to chyba żona morgantyczna Fryderyka Wilhelma III hr. Dönhoffówna. Jeden ze swych listów do przyjaciółki pani De Charrière rozpoczyna słowami: „Wczoraj (17 marcą 1796) wydano córkę ks. Ferdynanda, a raczej samej księżnej“ i t. d. *)

Widzimy z tego, że nie bardzo zaszczytny był ten wieki „zaszczyt“, jaki spadł na Radziwiłłów przez małżeństwo księcia Antoniego, zaszczyt okupiony licznemi upokorzeniami i olbrzymiemi wydatkami. Sekretarz jego ojca, Miniewski, obliczał je w początkach małżeństwa na 30 miljonów — ileż tych miljonów Radziwiłłowskich wchłonął w siebie Berlin w ciągu lat następnych? I ciągle nie wystarczało. Zdobycie ordynacji nieświeskiej było ratunkiem. Wyciągano z niej co się dało, dewastowano ją, zamek nieświeski zapadał w ruinę — a pieniądze szły i szły do Berlina na dalsze okupywanie „zaszczytu“.

Chyba więc można śmiało zapytać: co było większym mezaljansem: czy małżeństwo ks. Aleksandra z mieszczanką wiedeńską, czy małżeństwo ks. Antoniego z nieprawą córką hr. Schmettau?

Biedny książę Mikołaj Sierotka znów będzie musiał się przewrócić, jeżeli dotychczas nie wiedział o mezaljansie ks. Antoniego. Taki to już jego los garbaty.

Kazimierz Bartoszewicz.

*) Julja Dönhoff, córka hr. Ernesta. urodzona 1768 r., była damą królowej. Mimo, że królowa żyła, Fryderyk Wilhelm III wziął z nią ślub morgantyczny 1770 r. Z małżeństwa tego, było dwoje dzieci. W Kościele katolickim ślub morganatyczny człowieka żonatego jest niemożliwy — byłby dwużeństwem. Fryderyk Wilhelm, nawiasem mówiąc, zawarł jeszcze parę takich ślubów. — Listy Dönhoffównej wydał E. H. Gaulleur w Bibl. Universelle de Genève 1849, wrzesień i listopad.

Rzeczy ciekawe

Jak długo żyją zwierzęta?

Średnio-niemieckie przysłowie powiada: „Płot trwa trzy lata, dom trzy razy tak długo jak płot, koń trzy razy tak długo jak dom, człowiek żyje trzy razy dłużej od konia, t. j. 81 lat. Osioł osiąga potrójny wiek człowieka, gęś potrójny wiek osła, wrona potrójny wiek gęsi, jeleń potrójny wiek wrony, a dąb potrójny wiek jelenia“.

Konie pracujące ciężko, nie uzyskują wieku koni wierzchowych, konie luksusowe osiągają w dogodnych warunkach 30 lat wieku. Zdarzają się jednak wyjątki. Koń np. pewnego austrjackiego marszałka polnego pielęgnowany troskliwie. dożył 46 lat.

Ulubiony koń Fryderyka Wielkiego „Conde“ zginął w 40 roku życia.

Osioł może dożyć 40 i 50 nawet lat. Bydło domowe przeciętnie nie żyje ponad 25 lat. Wiek psa zależy od różnych okoliczności; niektóre psy starzeją się wcześniej, inne później. Kiedy zęby psa zżółkną, a sierść na łbie stanie się siwa, znaczy to, że pies zestarzał się. Zwykle następuje to między 7 a 8 rokiem psiego żywota. Przeciętnie najdłużej żyje pies 10 do 12 lat.

Pewna gęś domowa jeszcze w 21 roku swego życai poruszała się swobodnie po podwórzu, nie wykazując żadnych oznak starości.

Po zębach można w przybliżeniu rozpoznać wiek koni i bydła; wiek zwierząt dziko żyjących można tylko w sposób prawdopodobny zgadywać.

HUMOR

W szpitalu epidemicznym. Służący do chłopa: — Zaczekajcie trochę z tymi chorymi, zaraz będą cztery łóżka wolne, bo właśnie goście konają...

Muzyk. — Jak się panu powodzi? — pyta młody muzyk starszego, żonatego kolegę. — A-dur. — Dlaczego A-dur? — Mam trzy krzyżyki: żonę i dwie córki.

Poste restante. — A czy pani może wykazać, że jest już pełnoletnią? — Starsza panna: — Ach. pan taki uprzejmy...

Koledzy. Dwie taksówki zderzyły się. Jeden z szoferów mówi ze skruchą: — Nie gniewajcie się kolego: zdawało mi się naprawdę, że to auto prywatne.

Nowa choroba. — Słuchaj, doktór mówił. że jestem chora... — Więc czego ci potrzeba? — Letniego pomieszkania, albo dwóch nowych sukien...

Sport.

Porażka tennisowego mistrza świata.

Podczas turnieju w **Biarritz**, mistrz świata w tennisie — **Cochet**, został pokonany przez młodego gracza paryskiego, **Landry** w rekordowym wprost stosunku **1:6, 2:6, 2:6.** Sensacyjne swe zwycięstwo zawdzięcza Landry w dużej mierze umiejętności gry równorzędnej prawą i lewą ręką.

Szkoci mistrzami w rugby.

W zawodach **o mistrzostwo Europy w rugby pierwsze miejsce zajęła drużyna Szkocji 10 punktami,** 2) Walja — 9 pkt. 3) Irlandja — 8 pkt. 4) Anglja — 8 pkt. 5) Francja — 4 pkt. Inne państwa europejskie nie brały udziału.

FINAŁY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

W dniach 6 i 7 b. m. rozegrano **w Katowicach** szereg walk bokserskich **o tegoroczne mistrzostwo Polski.** W spotkaniach finałowych zwyciężyli, uzyskując tytuły mistrzów następujący zawodnicy: waga musza — **Moczko (Śląsk)**; w. kogucia — **Głon** (Poznań); w. piórkowa — **Górny** (Śląsk); w. lekka — **Wochnik** (Śląsk); w. półśrednia — **Arski** (Poznań); w. średnia — **Majchrzycki** (Poznań); w. półciężka — **Wiśniewski** (Poznań); w. ciężka — **Kupka** (Śląsk), który pozostał nadal mistrzem, gdyż nie startował żaden przeciwnik.

Ze świata filmu.

Z kin krakowskich.

WANDA: „Ostatni monarcha“. Film ten unaocznia nam tragedję domu Habsburgów za panowania ces. Fr. Józefa I. W zwięzłym skrócie przesuwają się obrazy z hulaszczego życia Rudolfa, nieszczęśliwego małżeństwa jego z księżniczką belgijską i miłości Vecsery, zakończonej tragicznym finałem w Meyerlingu. Następują dalsze ciosy, godzące w zaskorupiałą dynastję i w jej reprezentanta. obojętnego na głos serca. starego cesarza. Z ręki mordercy ginie cesarzowa Elżbieta, zaś w r. 1914 zamach na Ferdynanda rozpala płomień wojny światowej. W krytycznej fazie wojny umiera sędziwy cesarz. a wkrótce potem zawierucha rewolucji zmusza do ucieczki „ostatniego monarchę“, pijaczynę Karola. Reżyserja (Rolf Raffee) normalna. Z grających wyróżnia się Alfons Fryland w roli arc. Rudolfa.

WARSZAWA: „Walka o Złoty Róg“ przedstawia niebezpieczne wyprawy alpinistów podczas zdobywania wyniosłej, spadzistej turni górskiej, zwanej „Złotym Rogiem“ Wykonanie techniczne filmu nie pozostawia nic do życzenia, szkoda tylko, że z akcji dramatu wycięto wiele scen, czem obniżono wartość scenarjusza dr. A. Fancka. Z krajobrazowem pięknem obrazu tworzy harmonijną całość dobra gra Marcelli Albani i znanych alpinistów: L. Trenkera i P. Voss'a. **Arten.**

Ruch wydawniczy.

WANDA MIŁASZEWSKA. Stare kąty, powieść, Warszawa 1929. Nakładem księgarni F. Hoesicka.

Powieści W. Miłaszewskiej mają już wyrobioną opinję. Mają też to, co dla powieściopisarza tak, jak wogóle dla każdego artysty jest najważniejsze — swój indywidualny charakter Składa się na ten charakter duża wnikliwość psychologiczna, wdzięk bardzo kobiecy i prostota formy. W Starych kątach nie sili się autorka o powikłania w intrydze powieściowej. Mamy tu poprostu dzieje kobiecego, młodego serca, które popełniło wielką omyłkę, nie pojęło samego siebie, nie wsłuchało się w głos prawdziwego uczucia, przemawiającego doń o samej wiośnie życia i skazane na bolesne rozczarowania, zbiera siły, by pójść po ciernistej drodze obowiązku odrzucając łudzący miraż szczęścia dlatego tylko, że mu to nakazała maleńka, pożółkła książeczka, która uczy, iż „nie wszystko co słodkie, dobre jest, i nie wszystko co nam drogie Bogu miłe jest“.

Autorka bardzo dobrze zarysowała pewną buntowniczość swej bohaterki. tej Ani-Iskierki, o długich warkoczach i żwawym języczku. która wyśmiewa serdeczne oświadczyny kuzyna Karola, podżartowuje stale z nastroju sielsko-anielskiego zapadłych, zabitych deskami „Starych Kątów“, gdzie się jeszcze śpiewa: „Za Niemen tam pracz“. gdzie się odmawia wspólnie modlitwy, i gdzie babcia pokłócone niewiasty służebne kropi święconą wodą a dziadzio znajduje odpowiedź na powikłania życiowe w Ewangelji lub w maleńkiej książeczce „O Naśladowaniu“. Z tej cichej ustroni rwie się w świat młoda dziewczyna. żądna odnalezienia tajemniczej nieco, nieznanej, a jednak kochanej „mamusi“, która opuściła ją i męża by szukać szczęścia u boku sławnego tenora. Po wyjeździe Ani do Paryża pod opieką statecznej kuzynki wybuchła wielka wojna. Ania odnajduje na szerokim świecie „mamusię“, podczas gdy kuzyn Karol wymyka się prawie cudem śmierci w okopach wojska rosyjskiego, a w „Starych Kątach“ objętych wojenną zawieruchą schodzą do cichych mogiłek dziadzio i babunia. Niepodobna jednak przebywać długo przy odnalezionej matce, ojczym bowiem zbyt czule zaczyna patrzeć na ten nieznany mu dotąd kwiat polny, jakim jest Ania i rychło z ust dzieciny białej, jak śnieg padają tragiczne w swej prostocie słowa: „Mamusiu, ja muszę wyjechać“. A potem powrót do Warszawy, ciężka walka o byt w dniach okupacji, potem jeszcze pan porucznik Lipka, który staje na drodze życia Ani w chwili, gdy czuje się najbardziej opuszczoną, najbardziej znużoną, skucie się na wieki z człowiekiem pospolitym i płytkim, prawie, że rezygnacja z własnego szczęścia wobec szczęścia, jakie daje macierzyństwo i po niej bunt nagły, wywołany powrotem niespodziewanym Karola i dosłuchaniem się nareszcie, ale niestety za późno, tego serdecznego głosu własnego uczucia, którego przed laty Ania słuchać nie chciała. Jednak nie głos ten wpływa na ostateczny wynik tragicznego splotu wydarzeń, lecz owa maleńka książeczka, pozostawiona Ani przez dziadzię, a która poucza, że bez szczęścia osobistego obejść się można, byleby się nie zeszło z drogi obowiązku i że próżno krzyża unikać, gdyż on wszędzie idzie za człowiekiem. Więc po długiej bolesnej walce i z Karolem i z własnem sercem postanawia bohaterka powrócić do męża, maleńkiemu swemu dziecku ojca nie odbierać, a na zapytanie starej sługi-przyjaciółki, która słyszała oboje młodych krążących przed ostatecznem pożegnaniem długo po starym ogrodzie.

— Kto też tak chodził przez noc całą? odpowiada z prostotą: Może to chodził duch dobry tego domu, który w ciemnościach bierze błądzącego za rękę i wiedzie go tam, skąd już widać **prostą drogę życia“.**

Nie możemy narzucać dziełu sztuki zgóry obowiązku, jakiejś służby moralnej, ale mamy prawo się cieszyć, gdy nie nadwyrężając swej wartości artystycznej, pełni tę służbę. I dlatego to dziś, gdy i życie i literatura stawiają na pierwszem miejscu to, co egoizmowi ludzkiemu drogie jest choćby nie było „miłe Bogu“ z głęboką wdzięcznością dla autorki, zamykamy jej dobrą książkę. **M. D.**

Teatr.

„Samuel Zborowski“ na scenie.

Sztuka nagrodzona w Krakowie, wystawiona w Warszawie.

Stołeczny **„Teatr Polski“** wystawił onegdaj, głośny z krakowskiego konkursu teatralnego, dramat p. **Ferdynanda Goetla p. t. Samuel Zborowski.** Dzieło swe, jak wiadomo, autor wycofał z konkursu, oburzony bezprzykładnym skandalem, wywołanym przez niepowołanego członka jury. I dobrze, zaprawdę, zrobił bo mógłby czekać, kto wie jak długo, na insceni zację swej sztuki na deskach teatru Słowackiego. Przykładem, aż nadto jaskrawym, tego faktu jest niewystawienie dotychczas nagrodzonego utworu p. **A. Nowaczyńskiego „Wiosna Narodów“ albo „Przedświty“.**

„Samuel Zborowski“ jest utworem wybitnie intellektualistycznym, który wyrósł z koncepcji psychologicznej, a nie dramatycznej. Akcja sztuki ogniskuje się w tragicznej posta ci Zborowskiego, który w ujęciu autora jest z góry skazany na zagładę, gdyż działają w nim ciemne, nieujarzmione siły, wiodące na tory samowoli i starcia się z prawem.

Utwór p. Goetla przyjęła krytyka warszawska nadzwyczaj życzliwie, chwaląc zgodnie walory literackie, szlachetny, pełen trafnych przenośni styl i język zachowujący koloryt ubiegłych czasów. Największe uznanie wyraził autorowi K. Irzykowski, mówiąc: „Dramat Goetla jest jednym z najwybitniejszych utworów scenicznych lat ostatnich, a w dziale historycznym najlepszy od czasów Wyspiańskiego“. Słowa te świadczą aż nadto wymownie o wspaniałym talencie autora, który z powieściopisarza wkroczył zwycięsko i najszczęśliwiej w szranki teatralnych kulis.

Na osobną wzmiankę zasługują wykonawcy pp. Jerzy Leszczyński, w doskonale postawionej roli Zborowskiego, Buszyński jako kanclerz oraz potężny ekspresją Junosza-Stępowski, kreujący Batorego. Barwność i napięcie narracji literackiej spotęgowane zostały bardzo staranną i wyróżniającą się inscenizacją p. Leona Schillera. **Ar.**

Sukces „Niespodzianki“ Rostworowskiego w Poznaniu.

„Niespodzianka“ Karola Huberta Rostworowskiego spotkała się z gorącem przyjęciem w Poznaniu. Prawie wszystkie pisma zamieściły nietylko pochlebne, lecz raczej entuzjastyczne recenzje, podkreślając twórczość autora. „Sztukę“ jak podaje recenzent J. K. jej autora i artystów nagrodzono kwiatami i brawami po królewsku. Bo to nie była premjera w zwykłem tego słowa znaczeniu. To był uroczysty wieczór i wielkie święto szczytowej literatury polskiej w murach Teatru Polskiego w Poznaniu“.

Co słychać w Krakowie?

VIII. Zjazd delegatów katol. Stowarzyszeń młodzieży

Znakomity rozwój Organizacji.

W ostatnią niedzielę obradował w Krakowie VIII. Zjazd delegatów katolickich Stowarzyszeń młodzieży męskiej Archidiecezji krakowskiej. Po nabożeństwie w kościele św. Anny odprawionem przez ks. kan. dr. Domasika, w czasie którego kazanie wygłosił ks. red. Machay, delegaci w liczbie z górą 200 zebrali się w sali Kongregacji Pań Dzieci Marji przy pl. Jabłonowskich 3.

Obrady zagaił **Ks. dziekan Andrzej Paryś**, przewodniczący Związku stowarzyszeń młodzieży, podnosząc znaczenie prac religijno-oświatowych, wypisanych w programie Stowarzyszeń. **Ks. Biskup Rospond** wyraził radość, że Organizacja katolickiej młodzieży polskiej potężnieje i że na drodze ku odrodzeniu posunęła się daleko naprzód. W sercach młodzieży polskiej są ukryte siły. są skarby bezcenne, toteż przyjaciele młodego pokolenia niech wysnuwają z serc młodzieży złote nici wiary, nadziei i miłości. Ofiarny wysiłek księży patronów i ludzi świeckich w kierunku wskazania młodzieży właściwych dróg życiowych i utrzymania jej na tych drogach odniósł znakomite wyniki. Ks. Biskup zakończył życzeniem, aby młodzież w swojej pracy społeczno-oświatowej z hasłami Bóg i Ojczyzna nie ustawała i by Związek rozrósł się w potężną organizację obejmującą pod swoim sztandarem ogół młodzieży polskiej. Uczestnicy Zjazdu przyjęli przemówienie ks. Biskupa Rosponda z żywiołowym aplauzem, a na cześć nieobecnego w Krakowie Księcia Metropolity Sapiehy gorącego przyjaciela młodzieży i rzecznika spraw organizacyjnych Związku wznieśli po trzykroć okrzyk: „Niech żyje".

Z kolei złożył życzenia Zjazdowi imieniem prezydenta m. Rollego **radca Pachoński**, poczem **sen. Adelman** w serdecznych i ciepłych słowach zachęcał uczestników Zjazdu do wytrwałej pracy, by młodzież polska, przepojona głęboką wiarą i miłością Ojczyzny stawiła mężnie czoła nawale bolszewickiej godzącej w najistotniejsze interesy Kościoła i Ojczyzny. Następnie ks. dziekan Paryś odczytał **depesze z życzeniami** owocnych obrad nadesłane przez Zjednoczenie młodzieży polskiej w Poznaniu i Związek młodzieży w Łodzi, poczem **ks. dr. Sobalkowski** z Kielc życzył delegatom. by kontynuując prace programowe z rzeźkością i rozmachem ożywieni hasłami miłości Boga i Ojczyzny pogłębiali i umacniali fundamenty organizacyjne stowarzyszeń. Wreszcie p. **Krymski** złożył Zjazdowi serdeczne „Szczęść Boże" imieniem Związku Stowarzyszeń tarnowskich.

126 stowarzyszeń, 3906 członków.

Po przemówieniach sekretarz jeneralny Związku Stowarzyszeń młodzieży polskiej Archidiecezji krakowskiej **ks. Stanisław Pankiewicz** złożył sprawozdanie z działalności Związku i Stowarzyszeń za rok 1928. Sprawozdanie wykazuje ogromną żywotność organizacji i intenzywną pracę wszystkich stowarzyszeń. **W okresie sprawozdawczym było ich w 14 powiatach zachodn. Małopolski 126, tj. 23 proc. więcej jak w r. 1927 oraz 64 członków wspierających.** Wydział Związku odbył 5 posiedzeń, przyjął i wysłał około 2300 listów nie licząc okólników, załatwiał dziennie około 10 osób, przeprowadził 22 odprawy okręgowe, 11 wizytacyj, odbył zlot okręgowy w Białej i wielki Zjazd młodzieży w Krakowie przy udziale 1200 uczestników.

Według stanu z ostatniego grudnia 1928 Stowarzyszenia liczyły 3906 członków zwyczajnych, tj. o 421 więcej jak w roku poprzedzającym. Zebrań odbyto 1517. W pracach programowych jednem z czołowych zadań była **akcja oświatowa.** Referatów oświatowych wygłoszono 1050, deklamacyj 735, 68 bibljotek stowarzyszeniowych wypożyczyło 10.907 książek. Siedem Stowarzyszeń miało własne radja, 691 druhów abonowało „Przyjaciela młodzieży", 76 kół trzymało „Kierownika stowarzyszeń", kółek śpiewaczych prosperowało 22, muzycznych 11. Wielką wagę kładziono w Stowarzyszeniach na **kształtowanie charakteru członków,** wpajanie w nich zdrowych zasad życiowych i pouczanie o obowiązkach względem Ojczyzny. Wspólnych komunij św. odbyto 208, rekolekcyj 47. Znakomicie rozwijało się wychowanie fizyczne, przez organizowanie hufców przysposobienia wojskowego.

Wybory 4 członków zarządu.

Po sprawozdaniu ks. sekr. Pankiewicza, dokonano zmiany statutu, poczem Zjazd wybrał 4-ch członków Zarządu głównego. Zostali wybrani: **Ks. prefekt Sarna z Oświęcimia, prof. Barta z Krakowa, p. Fucik wicepatron z Żywca i p. Pisarski sekr. Stowarzyszenia z Gdowa.** Z kolei nastąpiło sprawozdanie kasowe udzielenie Zarządowi absolutorjum oraz **referat prof. Jelonka z Bochni** na temat: „Nasze zasady moralne".

Obrady delegatek stowarzyszeń żeńskich.

Równocześnie z obradami delegatów VIII. zjazdu Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej Archidiecezji krakowskiej, obradowały w niedzielę w sali Towarzystwa Ubezpieczeń przy ulicy Basztowej L. 8, delegatki Stowarzyszeń Żeńskich.

Obszerną salę „Florjanki" wypełniło 350 delegatek w strojach ludowych. Wśród gości witających zjazd byli obecni reprezentanci województwa, prezydjum miasta, katolickiego Związku Polek, Zw. Młodzieży Męskiej, Sodalicji i innych organizacyj.

Po przemówieniach powitalnych złożył sprawozdanie **ks. sekretarz Zdebski,** poczem p. **Zrażkówna** z Choczni i p. **Głowińska** z Raby Wyżnej wygłosiły referaty. Sprawozdanie statystyczne wykazuje następujące dane: Do Związku Katolickich Stow. Mł. Żeńskiej Archidiecezji krakowskiej należą **133 stowarzyszenia, skupiające 5.088 druchen.** Większość tych dziewcząt (3.656) stanowią pracownice na roli. **W okresie sprawozdawczym odbyło się 904 posiedzeń wydziałów, 1.617 zebrań ogólnych;** referatów wygłoszono 1.660, z czego na same druchny przypada 277. W tym samym czasie zorganizowano 49 kursów praktycznych szycia i gotowania, 600 wieczornic i przedstawień amatorskich, 20 wystaw o różnym charakterze, 42 rekolekcje, 325 Komunij św. wspólnych. Stowarzyszenia posiadają **63 bibljoteki** o łącznej liczbie 6.409 tomów; w ciągu 1928 roku wypożyczono 7.250 książek. Pismo „Młoda Polka" prenumeruje 1.037 członkiń. Inne pisma abonuje 525 druchen. Cztery stowarzyszenia posiadają własne radjodbiorniki. Sekretarjaty załatwiły 2.030 korespondencyj; wizytacyj stowarzyszeń odbyło się 64.

W powziętej rezolucji złożono wyrazy hołdu dla ks. Metropolity krakowskiego, a w dalszych jej punktach postanowiono dążyć do **pogłębienia pracy kulturalno-oświatowej w r. 1929; przeprowadzić w stowarzyszeniach konkursy przysposobienia rolniczego; utworzyć kolonje wakacyjne dla druchen miejskich.**

Po dokonaniu wyboru Wydziału głównego i komisji kontrolującej, obrady zamknięto.

—OO—

Pogrzeb śp. Feliksa Jasieńskiego.

założyciela Muzeum jego imienia i szlachetnego ofiarodawcy, odbył się wczoraj o godzinie 4-tej po południu z domu przy ulicy św. Jana 1. Kondukt żałobny prowadził archiprezbiter kościoła Marjackiego **ks. inf. dr. J. Kulinowski w asyście ks. prof. dra Kruszyńskiego i ks. prezesa Kuznowicza.** Za trumną postępowali: rodzina Zmarłego, prezydent m. Rolle z gronem radców miejskich, prezes Polskiej Akademji Umiejętności Kostanecki, dyrektor Muzeum Narodowego prof. dr Kopera, dyrektor Domu Matejki Maciej Szukiewicz, kustosz Muzeum profesor historji sztuki na Uniwersytecie Jagiell. dr Pagaczewski, profesor historji sztuki na wydziale sztuk pięknych Uniwersytetu wileńskiego dr Szydłowski, rektor Szyszko Bohusz, prezes Muczkowski, dr Morelowski, dyr. Wiśniowski, sekretarz Teatru miejskiego p. Kordowski oraz liczne grono przyjaciół i znajomych Zmarłego. Na cmentarzu rakowickim po odprawieniu przez duchowieństwo ostatnich modłów złożono trumnę do grobowca. Na życzenie Zmarłego żadnych mów nie wygłaszano.

Kurs katechetyczny w Krakowie.

Dziś. 9 kwietnia, wtorek, rozpoczyna się w Krakowie Kurs Katechetyczny nabożeństwem. które odprawi Ks. Biskup Rospond w kość. OO. Jezuitów na Wesołej. Wykłady odbywać się będą w sali Strzeleckiej przy ul. Lubicz.

Kurs jest przenaczony dla Ks. Ks. Prefektów szkół powszechnych z całej Polski. Już wczoraj przybyło do Krakowa wielu uczestników. których przyjęciem zajął się Komitet zjazdowy z ks. prof. Rychlińskim na czele.

Kurs katechetyczny jest niezmiernie dodatnim objawem zainteresowania dydaktycznego w kołach duchowieństwa. Dowodzi bowiem. że duchowieństwo pragnie udoskonalić swe metody pracy i zastosować je do potrzeb młodzieży. i społeczeństwa.

Na wtorek przewidziane są następujące wykłady: „Osobistość katechety", prof. teologji pastoralnej na Uniw. Jag. Ks. prałat Bystrzonowski, — „Metoda w nauczaniu religji", Ks. A. Kolek, dyrektor seminarjum naucz. w Jaśle, — „Pobożność wśród młodzieży szkolnej", Ks. H. Weryński, prefekt w St. Sączu, Przygot. do Komunji św." Ks. J. Chrząszcz, dyr. semin. w Tarnowie, — „Nauczanie biblji" Ks. prał. Hanuszek, prof. semin. w Krakowie.

Kraków, 9-go kwietnia 1929.

Wtorek 9: św. Marcelego.
Środa 10: św. Ezechiela.
Środa 10: wschód słońca o godz. 5.01, zachód o godz. 18.23.

—000—

WYCIECZKA MŁODZIEŻY SŁOWACKIEJ z rektorem Prażakiem na czele zwiedzała w dniu wczorajszym osobliwości Krakowa. Dłuższy czas zatrzymała się na Wawelu, poczem udała się do Bibljoteki Jagiellońskiej. Wieczorem urządzono na cześć gości bankiet wydany przez krakowską młodzież akademicką w Domu Akademickim, poczem odbył się raut.

NAUKA PO FERJACH ŚWIĄTECZNYCH rozpocznie się w dniu dzisiejszym we wszystkich szkołach średnich i powszechnych. Młodzież zjeżdżała do Krakowa przez cały dzień wczorajszy, a w mieście panował z tego powodu ożywiony ruch. Pociągi przychodziły przepełnione młodzieżą zwłaszcza od strony Tarnowa. Dębicy i Zabierzowa.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek 11 bm. o godz. 6 wiecz. Na porządku dziennym częściowa zmiana uchwały Rady m. z dn. 20 9. 1928. w sprawie odstąpienia części parceli gminnej Zgromadzeniu Ks. Ks. Misjonarzy, spraw. uposażeń członków Prezydjum miasta, sprawa zaopatrzenia emerytalnego prezydenta miasta, plan zabudowania gruntów Dz. XII. plan zabudowania gruntów Tow. Wzaj. Ubezp. między ulicami Basztową, Krowoderską i Biskupią, nabycie parcel w Dz. XX. na cele otwarcia ulicy poprzecznej od ul. Grzegórzeckiej, wnioski prezydenta miasta oraz Komisji Matki w sprawie przydzielenia radców do poszczególnych sekcyj i komisyj itd.

ŚLUB. Dnia 2 bm. odbył się w kościele N. M. P. ślub p. dr. Zofji Kowalewskiej, córki Jana i Jadwigi z Rzewuskich, radcy m. Izby Obrachunkowej z p. drem Kazimierzem Maślankiewiczem. Związek pobłogosławił ks. Honorat Jedliński w asystencji ks. Anioła, ks. prof. Podoleńskiego i ks. St. Jasińskiego.

WSKUTEK NIEOSTROŻNEJ JAZDY SZOFERÓW zderzyły się na rogu ul. Szczepańskiej i Dunajewskiego dwie autodorożki, prowadzone przez Antoniego Jędrzejczyka i Jana Taborskiego; oba auta zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

GDZIE WŁAŚCICIEL? Doliński Zbigniew, robotnik, złożył w VI. Komisarjacie policji na dworcu kolejowym walizkę i pakunek, które nieznany pasażer polecił odnieść mu na dworzec kolejowy i w obrębie dworca znikł.

WŁAMANIE DO KASY BILETOWEJ. W nocy z 7 na 8 b. m. dokonano włamania do kasy biletowej na przystanku kolejowym w Mydlnikach pow. Kraków. Pieniędzy w kasie nie było. Sprawcy skradli jedynie nieustaloną dotychczas ilość biletów kolejowych. Dochodzenia prowadzą miejscowe organa policyjne.

Z SIEKIERĄ NA BRATA. Franciszek Modrzej (lat 16), robotnik, zamieszkały w Wadowicach, uderzył siekierą w głowę swego brata Władysława Modrzeja (lat 24), zadając mu ciężką ranę. Rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala powszechnego w Wadowicach. Sprawca został aresztowany i odstawiony do sądu okr. w Wadowicach. Do winy się przyznał i zeznał, że z zamiarem morderstwa nosił się od 3 dni. Tłem zamachu były zatargi rodzinne.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„REWOLUCJA KOBIET". Pod powyższym tytułem satyryczna prelekcja znanej autorki Magdaleny Samozwaniec, odbędzie się staraniem Związku literatów, dziś (wtorek) o godzinie 8 wieczór, w Domu artystów (plac św. Ducha 5).

ZAPROWADZA SIĘ KOMUNIKACJĘ TELEFONICZNĄ MIĘDZY KRAKOWEM a wszystkimi miejscowościami leżącemi w okręgach Naddyrekcji Poczt w Breslau, Frankfurt Oder, Koeslin, Liegnitz oraz Oppeln.

REAKTYWUJE SIĘ AGENCJĘ POCZTOWĄ PAŁECZNICA, powiat Miechów, województwo kieleckie. **Agencja ta połączona będzie z dniem 21** b. m. za pośrednictwem chodów posłańczych z urzędem pocztowym w Działoszycach. Do zamiejscowego okręgu jej doręczeń włącza się wszystkie miejscowości wchodzące w skład gminy Pałecznica.

—oo—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Cień".
Środa: „Cień".
Czwartek: „Cień".

TEATR GONG

Wtorek: „Klejnoty Krakowa".
Środa: „Klejnoty Krakowa".
Czwartek: „Klejnoty Krakowa".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Ostatni monarcha.
BAGATELA: Serce nie sługa.
NOWOŚCI: „Ponad śnieg" St. Żeromskiego.
UCIECHA: „Całuję twoją dłoń Madame" (Marlene Dietrich).
SZTUKA: „Boska kobieta" z Gretą Garbo.
CORSO: „Tajemnica starego rodu". W głównych rolach Jadwiga Smosarska i Jerzy Marr. 12 aktów.
WARSZAWA: „Walka o złoty róg".

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę premjera komedji-groteski „Dwaj panowie B" Marjana Hemara, pod reżyserją p. Niewiarowicza. Równocześnie odbywają się próby z komedji G. B. Shaw'a „Pigmaljon" pod reżyserją p. Węgierki, który zapoczątkuje tą sztuką gościnne występy.

—oo—

NEKROLOGJA.

Ś. P. O. RUDOLF CHURAIN T. J.

W dniu 8 kwietnia b. r. rozstał się z tym światem w Kolegjum OO. Jezuitów na Wesołej w Krakowie, ulegając zapaleniu płuc, znany i ceniony kaznodzieja i kierownik dusz ś. p. O. Rudolf Churain T. J. Dwa lata temu obchodził 50-lecie swego kapłaństwa, a 60-lecie wstąpienia do zakonu. Urodził się w roku 1852 w Krakowie, wstąpił do nowicjatu OO. Jezuitów w roku 1867 w Starejwsi; po odbyciu studjów pracować jako kaznadzieja i spowiednik przy kościele OO. Jezuitów w Nowym Sączu i u św. Barbary w Krakowie, potem jako Superjor domów w Stanisławowie i w Cieszynie, a od roku 1906 w Krakowie, zrazu przy kościele św. Barbary, potem przez ostatnich lat 10 przy kościele Najśw. Serca Jezusowego głównie jako spowiednik, gdyż czterykroć przebyte zapalenie płuc zmusiło go do pożegnania się z umiłowaną amboną. Cechowała go wielkoduszność. prostota i ogromna usłużność dla dusz. które modłami swemi uchroniły go nieraz od śmierci, a dziś pełne głębokiego smutku proszą Boga o światłość wiekuistą dla swego przewodnika na drodze do nieba. R. i. p.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. O. Rudolfa Churaina odbędzie się we środę 10 kwietnia o godz. 8 rano w kościele Najśw. Serca Jezusowego na Wesołej w Krakowie, a wyprowadzenie zwłok na cmentarz rakowicki tegoż dnia o godz. 4 po południu.

Co powoduje śmierć przy utonięciu

Powszechnie wiadomo, że w wypadku utonięcia śmierć spowodowana bywa przez atak sercowy. Bliższe natomiast przyczyny, dla jakich miewa miejsce atak sercowy nie były dotychczas znane. Ostatnio ciekawych danych w tej sprawie dostarczyły badania angielskiego lekarza W. A. Younga. Stwierdził on, na podstawie swych długoletnich badań, że atak sercowy, powodujący śmierć tonącego, wywołany jest przez nadmierne ilości powietrza. jakie dostają się do płuc i żołądka tonącego. Tonący podczas gwałtownych przedśmiertnych zmagań się z wodą, połyka dużo powietrza, które dostaje się nietylko do płuc, ale i do żołądka, co powoduje nadmierne rozszerzenie tego ostatniego, to zaś przyczynia się do niezwykle silnego ciśnienia na serce i wywołuje powodujący śmierć atak sercowy.

Stenotypistka. — Panna Stukalska powołuje się na pana. Czy pracowała ona w pańskiem przedsiębiorstwie przez miesiąc? — Nie. — A jak długo była u pana? — Miesiąc. — No więc? — **Była, ale nie pracowała.**

Życie gospodarczo-społeczne.

Zwyżka dolara przybiera na sile.

Już od świąt Wielkanocnych dało się zauważyć znaczne ożywienie na rynku walutowym. Popyt na waluty i dewizy wzmógł się znacznie, zwiększyły się obroty zarówno na giełdzie oficjalnej, jak też na rynku prywatnym. Kurs dolara, który od szeregu miesięcy utrzymywał się w płaceniu Banku Polskiego na poziomie 8.88, a oficjalnie notowany był 8.89 i pół do 8.90 — pod wpływem wzrostu obrotów wykazał tendencję zwyżkową, podnosząc się w ciągu kilku dni z 8.90 na 8.92. Wczorajsze biuletyny giełdowe stoją pod znakiem silnego wzrostu tendencji dolara i — **odczuwanego już braku towaru. W Warszawie notowano wczoraj dolary po 8.93 i pół do 8.94 i pół, w Krakowie 8.91 do 8.92 przy silnej tendencji i braku materjału.**

Zwyżka ta poprzedzona została dłużej już trwającym spadkiem kursu polskich pożyczek na giełdzie nowojorskiej. Pożyczka stabilizacyjna, którą jeszcze w grudniu 1927 r. notowano po 90.50, spadła w dniu 23 marca b. r. do 85. Pożyczka dolarowa z roku 1925 notowana w grudniu 1927 po 98.50, spadła w marcu b. r. do 80 i trzy czwarte. Pożyczka dolarowa województwa śląskiego notowana w lipcu ubiegłego roku po 89.25, straciła na kursie w marcu b. r. 8.25 punktów.

W pogoni za dolarem, jaką w obecnej chwili notują rynki walutowe w kraju, zyskała państwowa premjówka dolarowa, podnosząc się o 12 i pół proc., natomiast pożyczka inwestycyjna straciła w ub. tygodniu 2.3 proc. Nie ulega wątpliwości, że wahania, jakim obecnie ulega kurs dolara po długim okresie stabilizacji, nie należą do objawów korzystnych. Leży w interesie nie tylko naszej waluty, ale i innych zagadnień naszego życia gospodarczego, by te wstrząśnienia giełdowo-dolarowe znikły. Stanie się to tem prędzej, im wcześniej nastąpi rozwiązanie przewlekłego kryzysu rządowego i zgodne z porządkiem prawnym wyjaśnienie sytuacji wewnętrznej, kładące kres wszelkim niespodziankom. One to bowiem oddziałują na wrażliwy rynek finansow i powodują niepożądane objawy w obrocie walutowym.

Niebezpieczeństwo kupna premjówek na raty.

Z uwagi na to, że sprawa sprzedaży premjówek z innych papierów wartościowych o charakterze lokacyjnym wywołuje w dalszym ciągu żywe zainteresowanie, warto oświetlić kulisy tego oryginalnego sposobu łowienia ryb w mętnej wodzie.

Stwierdzić więc trzeba, że tego rodzaju zarobków szukają przedewszystkiem **przedsiębiorstwa finansowe, a w dużej mierze również i spółdzielnie kredytowe,** używające nazwy banku.

Jak wielkiego przytem firmy te dopuszczają się wyzysku świadczy fakt, że premjówkę, której kurs wynosi 107 zł., sprzedaje ów banczek za 170 zł. Cena ta płatna jest wprawdzie w 15 ratach miesięcznych, nie mniej kupujący premjówkę zapłaci w ten sposób **około 70 proc. w stosunku rocznym** od wyłożonego za nią kapitału.

Ponadto żerujące na nieświadomości ludzkiej banczki posuwają się do innego oszustwa. Na odwrotnej stronie blankietu zamówienia znajduje się następujące zdanie: **„Obligacje 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej opiewają na 100 złotych w złocie każda, co wynosi według kursu obecnego zł. 174".**

Jest to grube nadużycie, gdyż w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13 października 1927 r. (Dz. Ust. 88, poz. 790) obecny złoty jest **złotym w złocie,** a więc nominalna wartość 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjnej jest **w złotych obiegowych** i kurs waha się od 108 do 106 złotych, w **żadnym razie nie 174 złotych.**

Silny wzrost portfelu wekslowego Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę **marca** r. b. wykazuje **zapas złota 622,2 milj. zł.** Pieniądze i należytości zagraniczne zmniejszyły się o 4 milj. zł. do sumy 658.9 milj. zł. **Portfel wekslowy wzrósł o 53.5 milj. zł. do 703.9 milj. zł.** Znaczny wzrost tłómaczy się tem, że wobec świąt Wielkiej Nocy weksle płatne 31 marca pozostały w portfelu.

Obieg biletów bankowych wyniósł 1.333.2 milj. zł. (

—ooo—

Dalszy spadek bezrobocia.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 23 do 30 marca r. b. wykazuje **176.539 bezrobotnych** zarejestrowanych, w tem 32.867 kobiet. W stosunku do zeszłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się **o 4.83 osoby.**

Zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach P. U. P. P., Kraków o 115, Chrzanów o 360, Nowy Sącz o 109, Biała o 177, Stanisławów o 242, Tarnopol o 134, Lwów o 136, Przemyśl o 108.

Bezrobocie zmniejszyło się w grupie robotników budowlanych o 1.488 osób, włókienników o 712, metalowców o 440, górników o 356, pracowników umysłowych o 302.

—oo—

Wystawa rolnicza w Pradze czeskiej.

15—21 maja b. r.

Czechosłowacja wykazuje dużą ruchliwość i inicjatywę w organizowaniu wystaw. Zamknąwszy dodatnim bilansem zeszłoroczną imprezę jubileuszową w Bernie Morawskiem będącą obrazem całokształtu życia kulturalnego i gospodarczego odrodzonej republiki — przystępuje obecnie do zorganizowania wystawy swego dorobku **w dziedzinie rolnictwa** tej podstawy dobrobytu przed i powojennego ziem czeskich. Wystawa odbędzie się **w stolicy w dniach od 15—21 maja b. r.** staraniem „Zemedelske Jednoty R. C. a ilustrować ma **stosunki w rolnictwie i przemyśle rolniczym całej Republiki** oraz wskazać rolnictwu **dalsze drogi rozwoju** przez nawiązanie bezpośredniego kontaktu producenta z konsumentem a także rozszerzenie kontaktu rolnika z przemysłowcem i kupcem.

Obejmować będzie grupy: kultury rolnej, produkcji roślinnej i leśnej, przemysłu rolniczego, dział hodowlany, dział maszyn rolniczych, rzemiosł i budownictwa wiejskiego itd.

Osobny dział stanowić będzie wystawa **koni, bydła, drobiu, gołębi i gospodarstwa domowego.**

Liga Narodów zastanawia się nad kryzysem cukrowniczym.

Kryzys jaki zaznacza się od dłuższego czasu na światowym rynku cukrowym skłonił Ligę Narodów do zwołania specjalnej konferencji ekspertów, która ma zastanowić się nad sytuacją i znaleźć jakieś wyjście z obecnego chaosu.

Po zaznajomieniu się z dotychczas zebranemi materjałami komitet ekonomiczny L. N. doszedł do wniosku, że światowy kryzys cukrowy ma swe źródło **w braku równowagi między produkcją a konsumcją tego artykułu.** — Szereg wniosków i zagadnień nasuwa się, jako skutek dotychczasowych obserwacyj. Zebrani obecnie eksperci mają wypowiedzieć się **w sprawie możliwości zwiększenia konsumcji.** Wyrażone przez nich opinje będą opinjami osobistemi ekspertów i w żadnej mierze nie obowiązują rządów. Obrady odbywają się przy drzwiach zamkniętych.

—ooo—

Ceny samochodów w Polsce.

Wobec rosnącego u nas zainteresowania automobilizmem przytaczamy poniżej przeciętne ceny, jakie płaci się u nas za auto osobowe. Od 9.500 zł. następujące marki: Chevrolet, Renault, Ford, Praga, Opel, Essex, Moc silnika od 5/15 do 13/40 KM., 4 cyl.

Od 18.000 zł.: Fiat, Pontiac, Citroen, Berliet, Studebaker, Minerwa, Oldsmobile, Delage, Steyr, Whippet Buick, Chrysler, Mercedes-Benz. Moc silnika od 8/38 — 17/74 KM., 6 cyl.

Od 25.000 zł.: Lancia, Auburn, Nag, Graf Stift, Stoever, La Salle, Austro-Daimler, Skoda. Moc silnika od 10/45 — 20/100, cyl. 6 i 8.

Od 50.000 zł.: Packard, Cadillac, Lincoln, Audi Maybach, Hansa-Lloyd, Hispano-Suiza Skoda. Moc silnika od 18/100 — 25/120 i 26/120/180 cyl. 6 i 8.

—oo—

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany

Wobec rosnącego zainteresowania dolarem, rynek akcyjny pozostaje bez ruchu. Na ogół zaznacza się w akcjach **tendencja chwiejna** przy słabych obrotach. Wyraźną zniżkę znać przy **Sierszy górniczej, Chybiu i Chodorowie. Papiery procentowe zwyżkowe i w poszukiwaniu.**

Notowano: Zieleniewski 134.50 zł; Parowozy 25.50 zł; Siersza górnicza 125 zł; Elektrownia 62 zł; Chodorów 204 zł; Piasecki 11 zł; **dolarówka** 93 zł; pożyczka inwestycyjna 107 zł.

O sytuacji na rynku walutowym piszemy na innem miejscu.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.90, 124.21, 123.59; Holandja 358.—, 358.90, 357.10; Kopenhaga 237.80, 238.46, 237.20; Londyn 43.30, 43.41, 43.12; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.84½, 34.93, 34.76; Praga 26.39, 26.45, 26.33; Szwajcarja 171.67, 172.10, 171.24; Wiedeń 125.27, 125.58, 124.96; Włochy 46.66½, 46.78½, 46.54½; Marka niemiecka 211.53.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 127 — Bank Polski 163 — Bank Spółek Zarobkowych 85, 82, 85 — Elektrownia Dąbrowa 105 — Cukier 35 — Węgiel 79½ — Nobel 20½, 21½, 20½ — Lilpop 34¾ — Parowozy 27, 28 — Rudzki 40¼ — Starachowice 29¼, 29½.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna na 105½, 105, 105¼ — 7% pożyczka stabilizacyjna 89½ — 5% dolarowa 90, 94 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Krajowego 94.

Złoty w Zurychu: 58.30.

—oo—

Kto wygrał na loterji?

24 dzień — 5-ta klasa.

Zł. 60.000 na Nr 70991.

Zł. 5.000 na Nry: 95073 123504.

Zł. 3.000 na Nry: 121735 146325.

Zł. 2.000 na Nr 156646.

Zł. 1.000 na Nry: 38712 46271 46688 56844 83082 87463 93219 104310 111281 127749 151011 152978.

Zł. 600 na Nry: 8944 9371 11187 26092 44899 47351 55718 59547 68870 75172 77785 88549 97551 103186 116015 116810 125470 137475 170532.

Zł. 500 na Nry: 244 2568 3738 7123 9060 9303 10044 11463 13217 13230 13727 14757 14998 17071 17083 17337 19088 21590 22339 22458 22919 24399 24658 26231 27232 28217 29488 31746 31867 35573 36535 37661 39471 40868 41813 43650 43943 47191 49142 51154 51886 53174 54879 58497 65629 66228 67320 67668 68223 68332 68547 71033 75266 75853 77694 78187 78635 79389 79508 81642 82752 84421 84712 86354 86708 87501 91298 91314 91513 92668 92874 93786 94434 96283 97922 99232 100348 100706 102172 103119 106579 112354 113885 114222 114242 114340 114349 120748 120749 121315 122626 123556 127620 130531 131298 135849 136897 138296 141564 143075 144344 147156 147932 148787 152027 152345 153421 154019 154952 161199 161420 162315 164715 164993 165750 166659 167129 168076 168456 168678 169147 176603 171331 171675 174602.

Radjo.

Środa 10 kwietnia.

Kraków (314.1) .G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu: 12.10 Transmisja z Warszawy: Audycja dla dzieci wiejskich: 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowań krakowskiej giełdy zbożowej; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 15.10 Transmisja z Warszawy: 17 Odczyt „Szwajcarja Kaszubska" — p. W. Pawlik: 17.25 Odczyt „Konstytucja 3-go Maja" — p. Józef Korta: 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.50 Rozmaitości: 19.10 „Skrzynka pocztowa" — Inż. Broniewski: 19.35 Transmisja „skrzynki rolniczej" z Warszawy; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Katowic: 21 Literacki występ autorski p. Marii Pawlikowskiej. Po audycji, t. j. około godz. 22-giej transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny: 12.10 Program dla dzieci wiejskich: 13 Komunikat rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy: 15.10 Odczyt p. t.: „Naprawa Rzeczypospolitej w XVIII. w." — prof. Henryk Mościcki: 15.35 Komunikat harcerski: 15.50 Muzyka płyt gramofonowych: 17 Odczyt „Stacje hydrobiologiczne" — dr. Wolski: 17.25 Skrzynka pocztowa — dr. Stepowski: 17.25 Koncert popołudniowy, Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego: 18.50 Rozmaitości: 19.10 Odczyt „W sercu Beskidu Zachodniego" — wizytator Siwak: 19.35 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Tarkowski: 19.56 Sygnał czasu: 20.16 Koncert muzyki rumuńskiej: 21 Literacki występ autorski: 21.35 Recital fortepianowy Bolesława Kona.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Koncert z płyt gramofonowych: 17 Odczyt „Z dziejów miasta Rybnika" — Prof. Dzięgiel; 17.25 Odczyt „Stosunek krytyki literackiej do pozytywizmu polskiego" — p. Regorowiczowa: 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy: 18.56 Rozmaitości: 19.10 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska" — p. Nitschowa: 19.45 Komunikaty Polsk. Tow. Przyrodników im. Kopernika: 19.56 Sygnał czasu: 20 Odczyt „Szkice z Niwy śląskiej — Ondraszek Kossak-Szczuckiej" — wygł. wizytator Farnik: 20.30 Koncert wieczorny. — W przerwie o godz. 21 Lit. występ autorski z Krakowa: 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny i PAT. z Warszawy, oraz komunikat sportowy: 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Przesilenie gabinetowe w Austrji trwa

Wiedeń. 8 4. (PAT.) Dalsza konferencja między chrześcijańsko-socjalnymi a socjaldemokratami odbędzie się we wtorek popołudniu. Obie strony oświadczają się zasadniczo za **rozbrojeniem wewnętrznem i za wzmocnieniem autorytetu państwowego**. W kwestji czynszów mieszkaniowych i w sprawie ruchu budowlanego nastąpiło już za rządów dra Seipla **pewne zbliżenie**. Dzienniki dzisiejsze sądzą, że istnieje możność przezwyciężenia dotychczasowych trudności w tej sprawie. W mieście Krems odbyła się **wczoraj manifestacja Heimwehry** przeciwko koalicji czarno-czerwonej. Po zgromadzeniu przyszło do tumultu między członkami Heimwehry a socjaldemokratami.

Ponowny strajk w fabrykach samochodów

Wiedeń, 8. 4. (PAT) Dzisiaj wrócili robotnicy wiedeńskich fabryk automobilowych do pracy. **Po dwugodzinnej pracy wybuchł jednak ponownie strajk w trzech fabrykach, a mianowicie: „Saurer“, „Perl“ i „Fross-Büssing“**. Powodem tego ponownego strajku jest niezadowolenie robotników z przyznanej im połwyżki płac. **Strajk wybuchł wbrew zaleceniom komisji zawodowej**. Dzienniki dzisiejsze sądzą, że strajk wybuchł pod wpływem agitacji komunistycznej.

Dowóz wieprzowiny do Wiednia spadł.

Wiedeń, 8. 4. (PAT) „Wiener Allgemeine Ztg“ donosi, że **dowóz wieprzowiny na rynek wiedeński znacznie spadł w ostatnich dniach**. Eksporterzy polscy wzbraniają się od wysyłania wieprzowiny z powodu znanego rozporządzenia weterynaryjnego. Oświadczają oni, że wobec szykan granicznych wolą zupełnie zrezygnować z eksportu bitych świń do Austrji. **Ceny wieprzowiny podskoczyły we Wiedniu o 30 groszy na kilogramie**. Wczoraj na granicy węgiersko-jugosłowiańskiej zatrzymany został wagon wieprzowiny, przeznaczony dla Wiednia.

W AMERYCE UPAŁY.

Wiedeń. 8 4. (PAT.) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku. W Nowym Jorku i Waszyngtonie podskoczyła temperatura na przeszło **30 st. C.** W Chicago zanotowano **formalne upały**. Szósty kwietnia był w Chicago najgorętszym dniem od 56 lat.

MROZY W JUGOSŁAWJI.

Białogród 8. 4. (PAT). W dalszym ciągu panują w całym kraju mrozy. W Białogrodzie i okolicy spadł obfity śnieg.

Nadesłane.

Za ten dział
Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Protest przeciw wyborom Zarządu Cechu malarzy i lakierników w Krakowie.

Onegdaj odbyło się w Kole Mieszczańskim zebranie Chrześcijańskich Mistrzów Malarskich i Lakierniczych byłych członków rozwiązanych Stowarzyszeń przemysłowych malarzy i pokostników w Krakowie.

Zebrani przyjęli do wiadomości przedstawione im sprawozdanie z czynności Komitetu organizacyjnego, a po kilku przemówieniach uchwalili jednogłośnie wnieść reklamację przeciw odbytym w dniu 26 marca 1929 wyborom Zarządu Cechu Malarzy i Lakierników grupa I. w Krakowie, które to wybory mimo wniesionego uprzednio pisemnego, a w dniu zebrania ustnego protestu i opuszczenia sali przez 50-ciu założycieli tegoż Cechu zostały przeprowadzone 56-ciu głosami pozostałych osób, z których 38 na skutek starań p. Karola Orleckiego b. cechmistrza w ostatnich dniach przed wyborami otrzymało karty rzemieślnicze. Osoby te będąc pracownikami a nie prowadząc samoistne zawodu, nie mają kwalifikacji statutowych na członków cechu.

Zebrani wyrazili oburzenie p. Orleckiemu, który nie licząc się ze szkodami, jakie wyrządza całemu zawodowi, postarał się o „zrobienie“ 38 nowych majstrów na czas wyborów, byle tylko utrzymać się na stanowisku przewodniczącego w cechu, przeciw którego założeniu się oświadczył.

W końcu zebrani podziękowali Komitetowi organizacyjnemu Cechu za jego dotychczasową działalność i polecili temuż Komitetowi, by użył wszelkich dopuszczalnych środków, aby sprawę masowego wydania kart rzemieślniczych zbadać i wyświetlić.

Komitet organizacyjny Cechu malarzy i lakierników grupa I. w Krakowie.

Zbliża się „rozgrywka“.

GŁOSY PRASY WARSZAWSKIEJ O ARTYKULE PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. 8 4. (Tel. wł.) Artykuł marsz. Piłsudskiego wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

„Gazeta Warszawska“ została skonfiskowana.

„Kurjer Warszawski“ pisze:

W stałej trosce o dobro publiczne musimy wyrazić tylko przekonanie, że tego rodzaju **bezprzykładnie jaskrawe w treści i formie wystąpienie czynników, zajmujących czołowe stanowiska w hierarchji państwowej muszą wszędzie wywołać efekt bardzo ujemny.**

„Nasz Przegląd“ pisze:

Lawirowanie musi się skończyć. Skoro marsz. Piłsudski oznajmił, że nie pozwoli zebrać się Trybunałowi Stanu, to **Sejm będzie musiał wyrazić wotum nieufności całemu rządowi**, zwłaszcza, że jak również wynika z omawianego artykułu marsz. Piłsudski gotów jest stanąć na czele rządu. Innemi słowy wolno oczekiwać, że rząd zostanie zreorganizowany. Szczegóły obsadzenia tek będą teraz mniej ważne. Zwołany zostanie Sejm i **nastąpi chyba ostateczna rozgrywka.**

„ABC“ pisze:

Co tu mówić o naprawie konstytucji i spieraniu się różnych koncepcji ustawodawczych, jeżeli **niema porozumienia co do pojęcia prawa**. Nie idzie o to, że ktoś jest zwolennikiem rządów parlamentarnych, a ktoś inny wolałby rządy korporacyjne. Jedni i drudzy znajdują się w obu obozach, ale wspólność przekonań nie zbliża ich bynajmniej, bo **dla jednego obozu prawo jest sprawą zasadniczą, dla drugiego sprawą w najlepszym razie zagadnienia taktycznego**. Nie mówimy więc o rozdarciu ideowem społeczeństwa, ale raczej przyjmiemy termin sanacyjny o istnieniu dwu światów.

PRASA BRUKOWA CHWALI.

Bardzo znamiennem jest oświadczenie **„Kurjera Czerwonego“**, przez który wypowiada się jak wiadomo obóz pułkowników do ulicy: W artykule zasadniczym **„Grom prawdy“** czytamy:

„Butny hufiec poselski wiodący swoją ministerjalną ofiarę przed trybunał stanu zmienił się w to, czem był od początku w uroczysty marsz fajdanów, grzmiący fanfarą demagogji, pokrywającej sprekulację partyjną. Poprzednie enuncjacje marsz. Piłsudskiego zawierały w sobie akcenty groźnych upomnień i słowa niedwuznacznego potępienia pod adresem opozycji. Oświadczenie wszakże niedzielne idzie dalej, jest to wyrok na potępionych, jest to twarda zapowiedź egzekucji(!). Temu wodzowi pieknoduchy i salonowcy postawią zarzut, że piętnując tępotę użył słów, jakie dyktował mu gniew i nienawiść, że nie bawi się w wikwintne dobieranie słówek, gdy krytykuje tych, którzy znieważają(?) państwo, którzy wydają bezpieczeństwo kraju na łup obcych(!), szpiegowaniem(!) paraliżują obronę(?) kraju i państwa wydźwigniętego z niewoli krwią ofiarników, którzy chcą wtrącić z powrotem w otchłań(!) naród. Naród nasz od wodza swego oczekuje nie perfum francuskich, ale jasno wytkniętej i otwartej prawdy.

Również drugi artykuł „Kurjera Czerwonego“ jest bardzo znamienny. Odnosi się on do „Dna oka“. Jest to wyjaśnienie kiedy następuje badanie dna oka. W artykule tym dowodzi się, że bywa ono przy każdem stłuczeniu czy zwichnięciu i podlegają mu nawet chłopcy 10-letni.

Międzynarodowy kongres dziennikarzy w Pradze.

O MIĘDZYNARODOWE LEGITYMACJE PRASOWE.

Praga. 8 4. (PAT.) Minister Benesz wydał wczoraj wieczorem obiad na cześć gości przybyłych na zjazd Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy. W czasie obiadu wygłoszono szereg mów, przyczem dłuższe przemówienie końcowe wypowiedział minister spraw zagranicznych, dając obraz trudnych warunków, w jakich powstała państwowość czechosłowacka i wyraziwszy optymistyczny pogląd na sprawę stabilizacji pokoju w **Europie. Komitet** wykonawczy Federacji zakończył w niedzielę obrady, zalecając władzom Federacji przeprowadzenie dalszych starań, **w sprawie uzyskania praw paszportowych dla międzynarodowych legitymacyj prasowych**. Zebrani przyjęli z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie dyrektora **Svichowskiego**, o poczynaniach M. Ententy prasowej w tym względzie i zapewnianie redaktora **Beaupre'go** o gotowości rządu polskiego do udzielenia Dziennikarzom jak największych ułatwień komunikacyjnych.

Wojska amerykańskie wkroczą do Meksyku

Wiedeń. 8 4. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku: W Arizonie, nad granicą meksykańską, **stoi w pogotowiu 10 tysięcy żołnierzy amerykańskich**. Komendant ich otrzymał od rządu wolną rękę do interwencji w razie, gdyby powtórzyły się napady powstańców na terytorjum amerykańskie. Departament stanu w Waszyngtonie oświadcza, że sytuacja nad granicą meksykańską jest zaga dnieniem nie dyplomatycznem, lecz wojskowem. **Jeżeli powtórzą się wypadki z poprzednich tygodni, wówczas wojska amerykańskie przekroczą granicę Meksyku i ustalą nową strefę bezpieczeństwa.**

Bomby w parlamencie indyjskim.

Delhi, 8. 4. (PAT) Dzisiaj w chwili, gdy przewodniczący zgromadzenia ustawodawczego Patel wstał ze swego miejsca, by wygłosić przemówienie, z przepełnionej sali **rzucono dwie bomby**. Jedna upadła tuż koło ministra finansów **Schustera**. Wskutek powstałej paniki kilku członków zgromadzenia **odniosło rany**. —

BOMBA DYNAMITOWA W N. JORKU.

Nowy Jork (AW). W tutejszym urzędzie pocztowym wykryto bombę dynamitową, nadaną pod adresem gubernatora nowojorskiego Teodora Roosevelda, syna zmarłego prezydenta Przypuszczają, że chodzi o akt zemsty jakiejś bandy opryszków.

ARESZTOWANIE LITERATA W HISZPANJI.

Paryż, 8. 4. (PAT) „Le Journal“ donosi z Madrytu o aresztowaniu znanego literata Valle Inclan, który w czasie bankietu, wydanego w sobotę wieczór na jego cześć, wygłosił przemówienie, zawierające krytykę obecnej sytuacji politycznej w Hiszpanji.

Chamberlain chwali faszyzm.

Londyn (AW). Chamberlain w wywiadzie udzielonym sprawozdaw. „Obserwatora“ oświadczył, że zdaniem jego faszyzm nie zagraża pokojowi europejskiemu. Mussolini, którego celem jest wychowanie patrjotycznej generacji potrzebuje po temu pokoju, by dokonać tego wielkiego dzieła. **Między Włochami a Anglją niema żadnych spraw spornych.** Stosunki obu państw są jaknajlepsze. W końcu oświadczył Chamberlain, że Włochy nie mają najmniejszego powodu niepokoić się ścisłą kooperacją włosko-angielską. Staram się, rzekł Chaberlain pozyskać zaufanie wszystkich państw, **bo działam konsekwentnie w interesie pokoju.**

—oo—

LITWINOW WE WIEDNIU.

Wiedeń. 8 4. (PAT.) Zastępca komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Litwinow, przybył dziś w południe do Wiednia wraz ze swoją małżonką i sekretarzem prywatnym. Wieczorem wyjeżdża Litwinow w dalszą drogę do Genewy.

W maju odbędzie się konsystorz.

Warszawa, 8. 4. (Telef. wł.) W kołach duchowieństwa rzymsko-katolickiego przypuszczają, że konsystorz prywatny odbędzie się w tym roku już między 20—23 maja, a publiczny w parę dni później. Konsystorz nastąpiłby bezpośrednio po ratyfikacji umów lateraneńskich, albo też w czasie wymiany dokumentów między królem włoskim a Ojcem św. Ponieważ **konsystorz byłby pierwszym solennym aktem po ugodzie, przeto przewidują, że przemówienie Papieża będzie miało ton specjalnie uroczysty.** Zaczynają już notować przewidywania co do nominacyj kardynałów. Po ostatnich wypadkach śmierci wśród kardynałów, w kolegjum wakuje 12 miejsc, liczba, jakiej dawno już nie było. W kołach kurji rzymskiej zachowują na ten temat wielką rezerwę, jak również na temat samego konsystorza, którego zwołanie członkowie kurji nieuważają za bliskie w przeciwstawieniu do sfer duchowieństwa mniej wysoko postawionego, lecz bliższego czynnej polityki Watykanu. **Wśród kandydatów na kardynałów znajduje się osoba arcybiskupa Baltimore Cableya, którego nominacja miałaby** być nagrodą za doskonałe rezultaty **kongresu eucharystycznego** w Chicago. Ma być **również** mianowany kardynał hiszpański. Wtedy **ma podobno** paść na arcybiskupa Walencji lub **Valladolida**. Wymieniają również nazwisko **arcybiskupa Dublina**.

Watykan nie rokuje z Sowietami.

Rzym, 8. 4. (PAT). Silne wrażenie **wywarła** tu ostra notatka **„Osservatore Romano“ pod adresem sowietów, na temat zesłania biskupa** Śliwińskiego i prześladowania katolicyzmu i kleru Koła dyplomatyczne szeroko **komentują** tę notatkę, a zwłaszcza ostrą formę **zaprzeczającą pogłoskom o prowadzeniu jakichkolwiek rozmów i pertraktacyj pomiędzy Watykanem a Sowietami**. Jak się zdaje pogłoski puszczone jako balon próbny ze strony Sowietów oburzyły koła Watykanu i doprowadziły do **w tak ostrym tonie odpowiedzi dla przecięcia odrazu wszelkich wątpliwości i podkreślenia, że o ileby** Sowiety zamierzały wystąpić z jakiemiś **propozycjami, to musialyby zacząć przedewszystkiem od zmiany kursu i zaniechania prześladowań wiernych.**

Niemcy pilnują swych interesów.

Warszawa. 8 4. (Tel. wł.) Z Moskwy **donoszą**, że poseł niemiecki w Moskwie **Dircksen** odbył dłuższą konferencję z komisarzem ban- dlu Mikojanem w sprawie polityki koncesyjnej rządu sowieckiego. Dircksen miał oświadczyć, że jeżeli Sowiety pozwolą eksploatować kopalnie rudy żelaznej w Krzywym Rogu na Ukrainie południowej i jeżeli skorzystają z oferty delegacji angielskiej, która przebywa w Moskwie i której propozycje dotyczą zakładów metalurgicznych w zagłębiu donieckiem, to w niemieckich kołach finansowych i w niemieckich kołach wielkiego przemysłu zwrot taki wywołałby jak najgorsze wrażenie. Dircksen ostrzega, żeby Sowiety nie porzucały od dawna ustalonych stosunków niemiecko-sowieckich i zasady, wedle której **teren Ukrainy oddawna należy do dziedziny koncesyj niemieckich(!)** Naruszenie tej zasady oznaczałoby rozwiązanie dalszych przyjaznych stosunków między Sowietami a Niemcami.

Po zamknięciu kroniki.

Zjazd akademików słowiańskich.

W dniach od 12 do 14 kwietnia b. r. odbędzie się **Zjazd Słowiańskiej Katolickiej Młodzieży Akademickiej** w Krakowie. Gospodarzem i organizatorem Zjazdu jest **„Odrodzenie“ Stow. Młodz. Akad.**, którego sekretarjat mieści się **przy ulicy Kanoniczej 15.** — **Zjazd** rozpoczyna się w piątek 12 kwietnia o godz. 9 **Mszą św. recytowaną** w katedrze, odprawioną przez **ks. biskupa Rosponda**. Inauguracja Zjazdu odbędzie się 12 bm. o godz. 11.30 **w salonach Naukowego Instytutu Katolickiego przy ulicy Pijarskiej 7.**

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH odbędzie się we środę, dnia 10 bm. o godz. 6 wieczorem w biurze przy ul. Andrzeja Potockiego **11.**

L. 608/1929
B. b.

Ogłoszenie

przetargu na dostawę zaprzęgów konnych do robót Budownictwa miejskiego Oddz. B.

Magistrat stoł. król m. Krakowa ogłasza niniejszem przetarg ofertowy na dostawę zaprzęgów konnych do robót drogowych i kanałowych Budownictwa miejskiego Oddz. B., na rok budżetowy 1929/30.

Oferty w zamkniętych kopertach na przepisanych formularzach. należycie ostemplowane, wraz z poświadczeniem Kasy miejskiej o złożeniu przepisanego wadjum, t. j. przy oferowaniu dostawy:

a) tak dla biura drogowego jak i kanałowego w kwocie . . . . 10.000 zł.
b) tylko dla biura drogowego w kwocie . . . . 6.000 „
c) „ „ „ kanałowego „ . . . . 4.000 „

należy składać w biurze drogowem Budownictwa miejskiego Oddz. B. w głównym budynku Ratusza, Plac W. W. Świętych III p. drzwi Nr. 1. do dnia 22. kwietnia 1929 r. godz. 11-ej, w którymto dniu nastąpi otwarcie ofert.

Szczegółowe warunki dostawy są do oglądnięcia w biurze drogowem Budownictwa miejskiego Oddz. D., III p. drzwi Nr. 3., gdzie również można otrzymać przepisane formularze ofertowe za opłatą 1 zł.

Kraków, dnia 5 kwietnia 1929 r.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

KURS TKACTWA ARTYSTYCZNEGO

dywanów strzyżonych, perskich, smyrneńskich, kilimów, oraz naprawy starych tkanin, pod fachowem kierownictwem

MEJRO EUGENJI

Zapis zaraz w biurze **Związku Młodych Polek Kraków, 34 — Pałac Spiski — III p. ofic.** od godziny 4—5.

Opłata za kilimy zł. 50, dywany zł. 50, naprawę zł. 100.

„Ecole Pigier de Paris“

pensjonat dla panienek w pałacyku położonym o 20 min. od Paryża.

Dobre utrzymanie, — czyste powietrze.

W programie naukowym rachunkowość, wiadomości z handlu. król, konwersacja francuska etc. — Adres **Avenue 11 Novembre 18, LA VARENNE (Seine).**

Wykonuje:

Pracownia dla Sztuki Kościelnej

Bronzy kościelne,
Srebra kościelne,
Szaty liturgiczne,
oraz naprawy tychże,
Obrazy i figury,
Feretrony,
Złocenia i srebrzenia
naczyń kościelnych, lichtarzy i t. p. galwanicznie i ogniowo.

Fr. Kopaczyński i Ska

Nr. tel. 2330. Kraków, ulica Bracka 2. Nr. tel. 2330.

„MUZYKA i ŚPIEW“

Miesięcznik Artystyczny poświęcony kulturze muzycznej i śpiewaczej.

Nr. 73. (kwiecień), prócz aktualnej treści pomieszcza w nutach: Dra J. Reissa: Melodje na Psałterz, Mikołaja Gomółki; X. Al. Piątkiewicza: „Płaczcie Anieli“ na chór mieszany; X. Leona Świerczka: „Chrystus Pan Zmartwychwstał“ i „Regina coeli laetare“ na chór mieszany; Al. Birnbacha: „Kantata żałobna“ na chór męski; Moniuszko: „Krakowiak“ na chór 3-głosowy młodzieży.

Prenumerata roczna zł 8·—

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Krzyża 11.
Konto P. K. O. Nr. 400.883

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez P. K. U. Kraków na nazwisko Karol Bernat, zamieszkały w Woli Batorskiej, pow. Bocrnia, które unieważnia. 287

NA RATY!

NA SEZON WIOSENNY I LETNI

Płaszcze damskie, Ubrania, Zarzutki, Bielizna, Obuwie męskie i Mundurki studenckie.

w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają

K. JAROSZ i Spółka właść. HANUSZ i JAROSZ

Kraków Floriańska 35, róg św. Marka. Tel 2329.

MIÓD

pszczelny — czysty

bez domieszki, pod gwarancją z własnej największej w Polsce pasieki 5 kg. Zł. 17, 10 kg. 31 Zł. 20 kg. 60 Zł. wysyła za pobraniem pocztowem **Eugeniusz BILIŃSKI w Zbarażu.** 241

STALE WAŻNE:

Za 100—1000 dobrych krajowych znaczków pocztowych przesyłam równej wartości inne. z całego świata, ewent znaki pieniężne z czasu wojny.

FRIEDR. PETEN. EXPORT WÜRZBURG (BAWARJA).

BILANS SUROWY

Spółki Akc. „Żegluga Polska“ S. A. w Krakowie

zwaloryzowany z dniem 1 lipca 1928 r.

	Wn zł.	Ma zł.
Gotówka	232,185.34	222,125.70
Interesenci	341,991.19	455,296.60
Koszta ogólne	18,815.46	2,164.41
Dział przewozowy	658,982.17	380,221.57
Dział węglowy	1.336,947.01	1.312,996 44
Dział żwirowy	80,234.26	70,927.06
Szutrownia Bogumiłowice	179,867 57	106,848.01
Weksle	21,949.52	21,749.52
Akcepty	51,936.25	73,099.72
Odsetki	3,523.71	240.54
Waluty	19,639.70	12,376.33
Walory	17,276.55	17,160.—
Inwentarz	9,154.83	
Nieruchomości	139,849.—	
Kapitał akcyjny		216,000.—
Fundusz Rezerwowy		94.993.99
Fundusz dubiosów		54,995.86
Kapitał amortyzacyjny		71,156.81
Straty i zyski 1927 r.	36,267.50	36.267 50
Bilans otwarcia	825,225.49	825.225.49
Suma	3.973.845.55	3 973.845 55

Okazja!

2 prześcieradła, 3 ręczniki, 1 tuzin chusteczek, 1 obrus lniany, 12 serwetek lnianych, 3 ścierki

wszystko razem za zł. 48·—

wysyła za zaliczeniem pocztowem

Jan Hanusz, Kraków XXII ul. św. Benedykta 11.

Zastępstwo Czeskich Fabryk Tekstylnych

Przy wpłaceniu pieniędzy z góry do PKO rk. 406325 nie policzam porta pocztowego.

Towar doborowy. 259

Czas to pieniądz!

Korzystajcie z komunikacji lotniczej.
Najszybszy środek lokomocji!

Informacje i sprzedaż biletów:

Kierownictwo Ruchu Kraków, Szpitalna 32. — Telefon 3222.
Lotnisko, Kraków - Rakowice, Telefon 2545.
P. B. P. „Orbis“ Rynek gł. 33. Telefon 1040.

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

Pończochy damskie wiosenne, pończochy dziecinne, skarpetki męskie, chusteczki do nosa, oraz wszelkie przybory do krawieczyzny — poleca 214 **Zofja Aksakowa Kraków, Wiślna 4.**

Udzielam lekcji konwersacji i gramatyki języka angielskiego. — Zgłoszenia do Administr. Głosu Nar. pod „Michał“. 282

Inteligentna wdowa znająca gospodarstwo, kuchnię, obejmie posadę gospodyni samodzielnej na plebanji zaraz Zgłoszenia pod „Bezwzględnie uczciwa“ do Administr. Głosu Narodu. 284

Skradzioną książeczkę wojskową z dokumentami r. 1892, na nazwisko Gustaw Dziedzic unieważnia się. 286

POLSKI ZWIĄZEK KOLEJOWCÓW W KRAKOWIE

rozpisuje niniejszem

PRZETARG

na roboty budowlane przy budowie Domu 4-ro piętrowego P. Z. K. przy ulicy św. Filipa 6. w Krakowie z terminem do dnia 20/IV b. r. godzina 11-ta przedpołudniem.

A). **na roboty ziemne, izolacyjne, murarskie, ciesielskie, dekarskie, blacharskie, betonowe, terrazzowe i cementowe.**

B). **na roboty żelazno - betonowe konstrukcji ramowej.**

P. T. Przedsiębiorcy mogą oferować na roboty pod A i B. razem lub oddzielnie.

Do oferty należy dołączyć wadjum w wysokości 5% oferowanej kwoty, oferty należy wnosić do Zarządu Okręgowego P. Z. K. w Krakowie, ul. św. Anny 1. III. p.

Podkładki ofertowe otrzymać można tamże od 11 bm. w godzinach od godziny 9-tej do 13-ej i od 16-ej do 18-ej za opłatą po 15 złotych. Wyjaśnień udzielał będzie kierownik budowy Arch.-dypl. Stanisław Juszczyk w tymże lokalu, 12, 13 b. m. od godz. 10—12 w południe

P. Z K. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty, a nawet nieprzyjęcia żadnej.

Otwarcie ofert nastąpi w lokalu Okręgowego Zarządu P. Z. K. dnia 20 kwietnia 1929 r. o godzinie 12-ej w południe.

Kraków, dnia 5 kwietnia 1929 r. 275

Za Zarząd Okręgowy P. Z. K.

Sekretarz: *E. Górski* Prezes: *Kycz.*

Żądać w APTEKACH I DROGERJACH — według przepisu

Dra med. ST. BREYERA

Zatwierdzone przez Ministerstwo Zdrowia w Warszawie.

ZIOŁA piersiowe skuteczne w **grypie**, katarach piersiowych, oskrzelowych. zaflegmieniach, **kaszlach, astmie**, oraz jako środek wzmacniający płuca. Cena zł. 3·50

ZIOŁA na przemianę materji skuteczne jako oczyszczające krew, w **reumatyzmach**, artretyzmach, liszajach, **skrofułach**, czerakach, wrzodach, fistułach, ropieniach, nieczystości cery, zwapnieniu tętnic i otyłości. Cena zł. 3·50

ZIOŁA żołądkowo kiszkowe skuteczne w ostrych i przewlekłych **katarach żołądkowo-kiszkowych, chorobach wątroby**, kamieniach, żółtaczce. Cena zł. 3·—

ZIOŁA dla nerwowych skuteczne w nerwowych **bólach głowy, biciu serca, bezsenności**, nerwowej niestrawności, ogólnemu osłabieniu. Cena zł. 4.—

Do powyższych cen dolicza się opłatę pocztową.

Dla wielebn. Duchowieństwa i Klasztorów wysyła się na życzenie bez zaliczki i na dogodne spłaty.

Wyrabia wysyła:

Mr. farm. Feliks Zeliński i B. Piętowski

Laboratorjum chemiczno - farmaceutyczne

Kraków - Podgórze L. 10 b.

Na żądanie wysyła się darmo broszurkę „Jak odzyskać zdrowie, czyli Leczenie ziołami“.

Niezliczona ilość listów dziękczynnych, świadczy, że tysiące ludzi wyleczyło się powyższemi ziołami.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Kołeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.